Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 252-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, środa 21 lipca 1937 r. Nr. 198

WŁADZE USTALIŁY IDENTYCZNOŚĆ SPRAWCY ZAMACHU NA PUŁK. ADAMA KOCA

Sensacyjny artykuł organu bliskiego Str. Narodowemu

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Sprawa zamachu na płk. Koca nie schodzi z porządku spraw politycznych. Zajmuje ona nadal wszystkie koła polityczne, usuwając w cień inne wypadki. Zainteresowanie rośnie z godziny na godzinę, szczególnie na tle pytania, kto był sprawcą i skąd wyszedł zamachowiec.

NIE ULEGA JUŻ WĄTPLIWOŚCI, ŻE WŁADZE USTALIŁY IDENTYCZNOŚĆ ROZSZARPANEGO BOMBĄ ZAMACHOWCA I WIEDZĄ, Z JAKIM ŚRODOWISKIEM ŁĄCZYŁY GO STOSUNKI.

Szczegóły te jednak do tej pory nie zostały oficjalnie ujawnione, aczkolwiek powtarza się je powszechnie we wszystkich kołach politycznych.

W związku z tym sensację wzbudził dzisiejszy wstępny artykuł „Wieczoru Warszawskiego", w którym czytamy dosłownie, co następuje:

„Już teraz należy stwierdzić, że ustalenie choćby przynależności organizacyjnej sprawcy zamachu nie rozstrzyga jeszcze pytania, z czyjego poduszczenia zamach wykonano. Wiadomo, że wiele organizacyj znajduje się w stadium dekompozycji, że są one terenem ścierania się różnych prądów, że brak jasnego kierunku spowodował w ich szeregach rozprężenie, stwarzające idealne warunki dla działania mafii, kierowanych często obcą ręką. Jeżeli śledztwo nie doprowadzi do wykrycia istotnych, głęboko ukrytych inicjatorów zbrodniczego zamachu, Polska po ogłoszeniu komunikatu o środowisku, z którego rekrutował się sprawca zamachu, przeżyje wielki wstrząs. Oby ten wstrząs nie stał się tragicznym początkiem nowych rujnujących siły narodu walk wewnętrznych, oby nie był wspomnieniem na długie lata rozdzielającym naród na wrogie obozy, utrwalającym trudne do przebycia mury i płoty. Bez przesady powiedzieć można, że w najbliższych dniach okaże się, czy znowu, jak tyle razy już niestety, życie polityczne Polski stanie się terenem zbrodniczych rozgrywek obcych agentur".

Ze względu na stosunki, łączące „Wieczór Warszawski" z kołami Stronnictwa Narodowego, artykuł ten go organu wywołał powszechne poruszenie.

Niewątpliwie bowiem tendencją artykułu jest oświetlenie faktów związanych z zamachem, które na razie nie są urzędowo znane, doszły jednak widocznie już do wiadomości redakcji „Wieczoru Warszawskiego". Stwierdzenie przez ten organ faktu, że w partiach wskutek ich dekompozycji działają obce agentury jest ze względu na charakter i przynależność partyjną „Wieczoru Warszawskiego" rewelacją o pierwszorzędnej wadze. Może to mieć, jak utrzymują w dobrze poinformowanych sferach, daleko idące konsekwencje.

Dwa znamienne głosy

Komentowany jest szeroko nie bez związku z tym, końcowy ustęp w odezwie szefa sektoru OZN, prezydenta Starzyńskiego, wydanej z powodu zamachu. W ustępie tym jest zapowiedź bezwzględnego zlikwidowania tego środowiska, z którego wyszedł zamachowiec, jak bowiem zgodnie podkreśla prasa, sposób wykonania zamachu wskazuje ponad wszelką wątpliwość na spisek.

Charakterystyczna jest wreszcie tendencja artykułu, jaki się dziś ukazał w „Polsce Zbrojnej", gdzie jest wyraźna zapowiedź, że OZN. z fazy organizacyjnej musi przejść do praktycznej realizacji. W niektórych kołach komentują tę tendencję arykułu oficjalnego organu najwyższych sfer wojskowych jako zapowiedź zmiany na najwyższych stanowiskach państwowych, podczas których czołowi reprezentanci OZN. obejmą kierownicze role.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Agencja „Iskra" donosi: Dochodzenia w sprawie zamachu bombowego na płk. Koca doprowadziło już do ustalenia tożsamości bezpośredniego sprawcy zamachu. Ze względu na dobro dalszego śledztwa, ujawnienie nazwiska sprawcy zamachu jest na razie niemożliwe. Śledztwo prowadzi sędzia apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia Józef Skorżyński, znany ze śledztwa m. in. w sprawie zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie i w sprawie zabójstwa śp. posła Hołówki.

Ze względu na wstępny okres badań związanych z zamachem w Świdrach Małych, snucie jakichkolwiek przypuszczeń na temat charakteru i udziału ewentualnych uczestników zamachu byłoby w tej chwili rzeczą przedwczesną.

Warszawa, 20. 7. (PAT) B. minister Ignacy Matuszewski osobiście odwiedził p. pułk. Adamа Koca, któremu złożył gratulacje z powodu jego ocalenia.

Rzym, 20. 7. (Tel. wł.) Cała prasa włoska oraz organ Watykanu „Osservatore Romano" obszernie omawia komunikaty o zamachu na płk. Koca, wyrażając swoje wielkie zadowolenie z ocalenia polskiego męża stanu.

Wieczorne wydanie „Giornale d'Italia" ukazało się fotografią płk. Koca na pierwszej stronie.

Przed nowym reisem „Zawiszy Czarnego"

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Dziś przybył do Gdyni harcerski statek szkolny "Zawisza Czarny", który odwiedził porty łotewskie i estońskie. Po tygodniowym postoju w Gdyni, „Zawisza Czarny" z załogą 50-ciu harcerzy wyruszy do Holandii, gdzie weźmie udział w Jamboree, międzynarodowym zlocie skautów, po czym uda się do Francji, Danii i Norwegii.

Z portu Calais we Francji załoga wyjedzie na międzynarodową wystawę do Paryża, służbę zaś na statku w tym czasie obejmą skauci francuscy.

Marsz. Śmigły-Rydz podkreśla swoją solidarność z inicjatywą Sejmu

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Sprawa wawelska wobec coraz bardziej rosnącego zainteresowania zamachem na płk. Adama Koca, jak również ściśle z przewidzianym i relacjonowanym przez nas onegdaj planem, przybrała charakter bardzo umiarkowany. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu nie wywołało bynajmniej tego zaognienia w opinii publicznej, jak tego w pewnych kołach oczekiwano. Zwracało uwagę, że tylko popularne organy Stronnictwa Narodowego usiłowały do ostatniej chwili wyolbrzymić rzekome niebezpieczeństwo z posiedzenia sejmowego i omawiały sprawę posiedzenia jeszcze dziś w południe na czołowych miejscach. Wysiłki te jednak nie dały wyniku.

Komentowana jest natomiast powszechnie obecność Marszałka Śmigłego-Rydza na posiedzeniu Sejmu. Marszałek Śmigły-Rydz przybył na posiedzenie Sejmu bez odznaczeń wojskowych, w zwykłym mundurze domowym. Trzeba zaznaczyć, że Marszałek Śmigły-Rydz przybył do Sejmu na posiedzenie po raz pierwszy. UWAŻAJĄ, ŻE W TEN SPOSÓB MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ PODKREŚLIŁ SWOJĄ SOLIDARNOŚĆ Z PROTESTEM PRZEDSTAWICIELSTWA NARODOWEGO I SWOJĄ OBECNOŚCIĄ NADAŁ TYM WIĘKSZĄ POWAGĘ OBRADOM.

Na godz. 18-tą zwołane zostało zebranie organizacyj do resursy obywatelskiej. Ogólnie nie przewiduje się gwałtowniejszego przebiegu wspomnianego zebrania, chociaż pewne znane czynniki z ośrodków lewicowych chciałyby kontynuować nadal sprawę wawelską.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.). Znajdująca się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu sprawa „samowolnego przeniesienia przez ks. Metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego" wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród członków Izb ustawodawczych. Od samego rana w kuluarach Sejmu ruch ożywiony.

Przed południem odbyły się posiedzenia szeregu parlamentarnych grup regionalnych na których omawiano sprawę wawelską.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 16.20. Posłowie stawili się bardzo licznie. W ławach rządowych zasiedli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Obecny był również na posiedzeniu Marszałek Prystor oraz liczni senatorowie, którzy zajęli miejsca naprzeciw ław rządowych. W loży Pana Prezydenta R. P. obecny był szef kancelarii cywilnej min. Łepkowski. W loży dziennikarskiej liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i krajowej. Galeria dla publiczności przepełniona.

Wśród ogólnego skupienia i powagi Marszałek Car o godz. 16.20 otworzył posiedzenie Izby.

Warszawa, 20. 7. (PAT). Dzisiejsze obrady Sejmu odbyły się w obecności Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, który przybył na posiedzenie, zajmując miejsce w loży Marszałka Sejmu.

Pan Marszałek Śmigły - Rydz pozostał przez cały czas obrad Izby, po czym opuścił gmach Sejmu odprowadzany przez premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, dyrektora Biura Sejmu oraz komisarza rządu na m. st. Warszawę p. Jaroszewicza.

———

Rozpoczęcie działań wojennych na Dalekim Wschodzie

Tientsin, 20. 7. (PAT.) Dowódca tutejszego garnizonu japońskiego oświadczył w poniedziałek o godzinie 13-tej (czasu miejsc.), że wojska japońskie przestanie, począwszy od dzisiejszego rana obowiązywać układ z dnia 11-go lipca w wypadku, jeśli wojska chińskie nie zaprzestaną działań, sprzecznych z tym układem.

Komunikat ten podkreśla, że garnizon japoński przestrzegał ściśle warunków układu, jakkolwiek w poniedziałek wieczorem został ciężko ranny jeden z japońskich oficerów.

Pekin, 20. 7. (PAT) Kanonada artyleryjska i ognie karabinów maszynowych trwały ok. 40 minut, po czym walkę przerwano.

Wczoraj o godz. 21-ej oraz dziś o godz. 2-ej nad ranem Chińczycy ostrzeliwali wojska japońskie z granatników i przerwali wojskową linię telegraficzną, założoną przez Japończyków pomiędzy Tientsinem a Pekinem.

Tokio, 20. 7. Agencja Domei donosi, że rodziny członków ambasady i konsulatu japońskiego dziś wieczorem opuszczają Nankin, udając się do Japonii.

Tokio, 20. 7. (PAT) Agencja Domei donosi: Wojska japońskie wyruszyły dziś o godz. 14.30 (czasu miejsc.) z „ekspedycją karną" przeciwko oddziałom 29-tej armii chińskiej, skoncentrowanym w okolicy Wanping.

Tokio, 20. 7. (PAT) Agencja Reutera donosi, że dziś w godzinach popołudniowych obustronne nieprzyjacielskie kroki w strefie Wampingu przybrały na sile.

Pekin, 20. 7. (PAT) Japończycy według informacji Ag. Reutera wznowili ponownie gwałtowne bombardowanie Wang-Pingu o godz. 19.45 W akcji brała udział ciężka artyleria, sprowadzona z Fong-Tai. Na innych odcinkach frontu doszło również do starć.

Tsien-Tsin, 20. 7. (PAT) Ponowne bombardowanie Wang-Pingu zostało przerwane po godzinnej kanonadzie. Japończycy używali rzekomo pocisków zapalających.

Wojska gen. Franco ścigają czerwonych

Paryż, 20. 7. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z Saragossy:

Wojska gen. Franco kontynuowały wczoraj natarcie w kierunku południowym. Pomimo zaciekłego oporu milicjantów, żołnierze 5-go korpusu zdobyli szczyt Ronchales w Sierra i rozpoczęli pościg za przeciwnikiem, który zdradza oznaki poważnego osłabienia.

Na odcinku Teruel wojska gen. Franco zajęły 7 miejscowości, wbijając w ugrupowanie przeciwnika klin o powierzchni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych. Straty przeciwnika są bardzo poważne.

Król Belgów odwiedzi Anglię

Londyn, 20. 7. (PAT) Król Belgów przyjął zaproszenie brytyjskiego dworu królewskiego i przybędzie w listopadzie w charakterze oficjalnego gościa do Londynu.

Król Leopodl przyjedzie 16 listopada i będzie gościem króla Jerzego i królowej Elżbiety w Buckingham Palace do 19 listopada. Król Jerzy wyda na jego cześć wielki bankiet przy udziale dostojników państwowych, jak premier, min. spraw zagranicznych i inni członkowie gabinetu, wybitnych parlamentarzystów itd.

Królowi Leopoldowi towarzyszyć ma, oprócz świty przybocznej, premier Van Zeeland i szereg innych członków rządu belgijskiego.

Oficjalny pobyt króla Leopolda w stolicy W. Brytanii da sposobność do zacieśnienia węzłów przyjaźni angielsko-belgijskiej. Podkreślić należy, że będzie to pierwsza oficjalna wizyta państwowa za czasów panowania króla Jerzego VI.

Ośrodek zarybieniowy założony przez Lw. Izbę Rolniczą

Wojewoda stanisławowski gen. St. Pasławski w towarzystwie kier. oddz. rolnego inż. Januszewicza zwiedził w Jezupolu w powiecie stanisławowskim pierwszy w Polsce ośrodek zarybieniowo-doświadczalny dla wód otwartych, budowany przez lwowską Izbę Rolniczą z funduszu ochrony rybołóstwa. Teren przeznaczony na stawy łącznie z groblami obejmuje 100 morgów, z czego na zwierciadło wód przypada ok. 40 ha. Prace nad budową ośrodka postępują bardzo szybko, o czym świadczy wybudowana od 11. maja b. r. jazu iglicowego na rzece Bystrzycy o świetle 5- mtr. kwadr. i przyczółkach betonowych, 80 klm. grobli stawowej, wału ochronnego i innych prac ziemnych.

Na terenie budowy powitali p. Wojewodę przedstawiciele lwowskiej Izby Rolniczej z prezesem dr. Kaz. Paparą na czele i Małop. T-wa Roln. z prezesem delegatury Potulickim. P. Wojewoda interesował się żywo stanem robót i zadaniami przyszłego ichtiobologicznego ośrodka naukowego.

Po zwiedzeniu Domu Ludowego i sklepu Kółka Rolniczego, p. Wojewoda udał się do Bukaczowiec w powiecie żydaczowskim, gdzie zaznajomił się z działalnością Kółka Rolniczego i zwiedził kilka gospodarstw włościańskich w gromadzie Karolówka.

WYBITNI GOŚCIE W ŁAŃCUCIE

Łańcut, 20. 7. (Tel. wł.) Od kilku dni bawi na zamku łańcuckim milioner amerykański Ryan z małżonką. P. Ryan jest człowiekiem o wysokiej kulturze, zwłaszcza muzycznej, i przez dłuższy czas utrzymywał operę w Nowym Jorku. Nadto jest zapalonym fotografem-amatorem i dokonał bardzo licznych zdjęć fotograficznych i filmowych w Łańcucie i okolicy, odznaczających się dużym artyzmem.

W dniu 1 sierpnia b. r. spodziewany jest przyjazd do Łańcuta brata ordynata łańcuckiego, ambasadora R. P. w Waszyngtonie Jerzego Potockiego. Ambasador zabawi w Łańcucie kilka dni, po czym odjedzie do swych dóbr w Karpatach.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach około południowych przez chmury kłębiaste o podstawie od 800 m. ciepło (temperatura dniem około 26 st.) przy słabych wiatrach miejscowych.

TAJEMNICZE ZWŁOKI W SANIE

Krosno, 20. 7. (Tel. wł) Z Brzozowa donoszą: Na terenie gromady Dąbrówki wyłowiono z Sanu zwłoki mężczyzny w wieku ok. 25 lat. Zachodzi prawdopodobieństwo zbrodni, gdyż na szyi zwłok znaleziono ślady duszenia. Dochodzenia w kierunku ustalenia nazwiska nieboszczyka oraz faktycznej przyczyny śmierci w toku.

NALOT MOTYLI NA RZESZÓW

Rzeszów, 20. 7. (Tel. wł.) Od dwóch dni zaobserwowano w Rzeszowie ogromny nalot motyli. Niezliczone masy owadów zapełniają nie tylko ogrody rzeszowskie, ale i ulice ruchliwego miasta, a obsiadają nawet kapelusze przechodniów. Niezwykłe to zjawisko obudziło wielkie poruszenie w całym mieście.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu 2 klasy 39 Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:.

15.000 zł. na nr.: 121890.
10.000 zł. na nr.: 67473, 127347.
5.000 zł. na nr.: 79811.
2.000 zł. na nr.: 14378, 38387, 87176, 99832, 168537, 174055.
1.000 zł. na nr.: 25382, 121758, 180401.
500 zł. na nr.: 11680, 64588, 120138, 121720, 134697, 155859, 162025.
400 zł. na nr.: 6418, 25466, 142860, 158406, 174380, 182693.

Skon G. Marconi'ego

Rzym, 20. 8. (Tel. wł.) Ub. nocy zmarł w wieku lat 63 słynny wynalazca Guglielmo Marconi.

Rzym, 20. 7. (Tel. wł.) Słynny uczony i wynalazca Guglielmo Marconi zmarł dziś o godz. 3.45 na atak sercowy. Markiz Guglielmo Marconi urodził się 25 kwietnia 1874 r. w Bolonii. Był on członkiem senatu, przewodniczącym królewskiej akademii włoskiej, przewodniczącym narodowej rady poszukiwań i profesorem uniwersytetu w Rzymie.

Rzym, 20. 7. (Tel. wł.) Wiadomość o śmierci senatora Wilhelma Marconiego została jeszcze o świcie zakomunikowana królowi Wiktorowi Emanuelowi, Mussoliniemu i prezydentom obu izb ustawodawczych. Nieco później monsignor Pizzardo powiadomił o smutnym zdarzeniu Papieża w Castel Gandolfo.

O godz. 8.30 szef rządu włoskiego udał się w towarzystwie kanclerza akademii do domu żałoby przy Via Condoti, gdzie oddał hołd zwłokom wielkiego wynalazcy i złożył kondolencje imieniem rządu na ręce p. Marconi, przybyłej samolotem z Florencji. Odtąd bez przerwy ciągnie do prowizorycznego katafalku pochód ministrów, dostojników państwowych i kościelnych, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, członkowie akademii, którzy zapisali się do specjalnej księgi kondolencyjnej, rozpoczętej podpisem Mussoliniego. Jednocześnie ze wszystkich stron świata napływają depesze kondolencyjne, których liczba do południa przekroczyła 4.000. M. in. nadeszły depesze od kanclerza Hitlera, kanclerza Schuschnigga i gen. Franco.

Odpowiedni telegram w imieniu R. P. wysłał na ręce wiceprezesa akademii Włoch ambasador przy Kwirynale dr. Wysocki.

O godz. 10 przed południem udał się do Castel Gandolfo kardynał sekretarz stanu Pacelli, aby papieżowi zdać sprawę ze szczegółów śmierci Marconiego.

Jak informują z kół watykańskich, Papież okazał szczególnie wielkie wzruszenie, co tłumaczy się wielką sympatią Głowy Kościoła dla wynalazcy włoskiego, którego jeszcze w ubiegłą sobotę przyjął na dłuższej audiencji prywatnej. Życzeniem Ojca Św. było, aby jedna z ulic Citta del Vaticano nosiła imię wielkiego uczonego.

Gubernator Rzymu zarządził niezwłocznie całkowite zamknięcie ruchu kołowego i pieszego ulicy Condoti, dopóki zwłoki sen. Marconiego nie zostaną przewiezione do gmachu akademii Włoch, mającą swą siedzibę w pałacu Farnesina, gdzie wystawione będą na widok publiczny.

Uroczysta eksportacja odbyła się dziś o godz. 12.30.

Lwów, dnia 20 lipca 1937 r.

Samobójczy zamach

Nie Adam Koc, przeciw któremu gdzieś w jakimś mrocznym zakamarku życia wylęgła się zbrodnicza myśl mordercza, lecz sam sprawca zamachu stał się ofiarą śmierciośnej maszyny. Pułk. Koc tylko dzięki cudownemu przypadkowi nie utracił życia, ani zdrowia.

Z ulgą, z radością przyjęło społeczeństwo tę wiadomość.

W ciągu swego bogatego i bujnego życia Adam Koc zajmował różne posterunki w służbie publicznej i różne miał tytuły. Był porucznikiem I Brygady Legionów, był komendantem P. O. W. okręgu stołecznego, był pułkownikiem dyplomowanym Wojsk Polskich, był dowódcą Dywizji Ochotniczej w r. 1920, był potem w wyzwolonej Polsce na wielu, wielu eksponowanych stanowiskach: posłem na Sejm, wiceministrem skarbu, prezesem Banku Polskiego. Wreszcie: szefem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dla wszystkich jednak, którzy mieli zaszczyt znajdowania się w Jego pobliżu, stykanie się z Nim w pracy publicznej, był przede wszystkim — „szlachetnym". To było Jego przezwisko, Jego „pseudonim", tak Go określano i tak o Nim mówiono: szlachetny. Rozmaite pseudonimy przybierali sobie bojownicy o niepodległość, gdy w mrokach konspiracji szli do walki o Polskę, Adama Koca najbliżsi określili mianem „szlachetnego". Mówili o Nim jako o wcieleniu szlachetności ducha i serca, jako o człowieku, z którego w każdym słowie i każdym czynie promieniował blask jakby najszlachetniejszego kruszcu, odbrzmiewał ton najszlachetniejszego metalu...

Bo wszystko, co od zarania swej młodości podejmował Adam Koc, wszystko, co mówił i czynił, wszystko, co się z Jego inicjatywy wywodziło i przyoblekało w prace i twórczość, płynęło z jednego tylko źródła, z jednej wyłącznie pobudki: służby dla Niepodległości przed odbudowaniem Państwa i służby dla Polski po jej wskrzeszeniu. Nie dla siebie, nie dla jakiejkolwiek ambicji osobistej — wszystko dla sprawy publicznej, wszystko owiane altruizmem, który zniewalał otoczenie, by o Adamie Kocu mówić nie inaczej, jak o — „szlachetnym".

I przeciw temu człowiekowi została sfabrykowana bomba, która miała nas pozbawić Adama Koca, zabrać Polsce szlachetnego człowieka!

Co za zbrodnicza ręka, która w niedzielę wieczorem w podmiejskim dworku śmiercionośny aparat zamierzała skierować przeciw człowiekowi, który przed 22 laty z baonem warszawskim ruszył na front I Brygady, by odtąd przez 22 lata niezmordowanie, bez przerwy, bez liczenia się ze zdrowiem, nadszarpniętym ciężką raną, odniesioną w bitwie, z pobudek najczystszego altruizmu i patriotyzmu pracować na tylu, tylu posterunkach pracy narodowej i państwowej!

Ręka ta zamierzyła się nie tylko na Adama Koca. Biła ona w Polskę, gdy chciała Jej zabrać wiernego i najlepszego syna, gdy chciała zgasić Jego życie wtedy właśnie, gdy podjął się wielkiego dzieła zgody i jedności narodowej, gdy na apel Marsz. Śmigłego-Rydza utworzył i poprowadził Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Opatrzność zrządziła, że narzędzie zniszczenia przeznaczone dla tego, który stał się wyrazicielem dzieła narodowego zjednoczenia ugodziło samego sprawcę, stając się w ten sposób narzędziem sprawiedliwości.

Opatrzność widać czuwa nad szlachetnymi zamierzeniami Polaków, ale zarazem ostrzega przed gniazdami anarchii i teroru organizowanym zbrodniczą ręką w mrokach tajemnicy. Te zbrodnicze gniazda, z których sączy się jad nienawiści, zatruwający dusze, muszą być z Polski żelazną ręką sprawiedliwości wymiecione.

Władza państwowa uwolnić musi życie polskie od tych ukrytych sił niszczycielskich, które działają zbrodniczo w jego łonie. (o. g.)

Fałszywe tezy prez. Greisera

(Od własnego korespondenta)

Gdańsk, w lipcu 1937.

W wydawnictwie niemieckim „Europaische Revue" ukazał się artykuł prezydenta Senatu gdańskiego p. Greisera pt. „Oznaki przemian strukturalnych w Gdańsku — zwycięstwo życia nad konstrukcją", który następnie przedrukowany został przez dziennik gdański „Danziger Neueste Nachrichten". Artykuł ten, zarówno ze względu na osobę autora, jak i sformułowane w nim, a interesujące polską opinię tezy, zasługuje na rozpatrzenie.

W części wstępnej p. Greiser wysuwa twierdzenie, iż okres na przełomie lat 1936/37 stanowił punkt zwrotny w historii Wolnego Miasta Gdańska. W szczególności zlikwidowanie konfliktu pomiędzy Senatem a Ligą Narodów stanowiło zamknięcie epoki ingerencji obcych czynników w wewnętrzne sprawy ludności Wolnego Miasta. P. Greiser uważa w dalszym ciągu za wysoce znamienne, iż mimo likwidacji stronnictw niemiecko-narodowych i faktycznego zlikwidowania innych partii opozycyjnych, sprawy gdańskie nie były poruszane na forum Ligi Narodów. Przypisuje on to zmianom, jakie nastąpiły zarówno na terenie wewnętrznopolitycznym, jak i zewnętrzno-politycznym.

Zdaniem p. Greisera, życie wyprzedziło formy i konstrukcje, istniejące w Gdańsku i to tak dalece, że nawet częściowa tylko zmiana tych form nie odpowiadałaby potrzebom życia. Tym też — jego zdaniem — tłomaczy się, iż narodowi socjaliści — mimo uzyskanej większości — nie śpieszą się z przeprowadzeniem zmiany konstytucji i oczekują całkowitego samorozwiązania opozycji.

Utworzenie jednej partii w Gdańsku odbiera Polsce — zdaniem p. Greisera — możliwość prowadzenia polityki gospodarczej i narodowościowej ekspansji oraz rzekomo stosowanego do niedawna wśród różnych partii gdańskich systemu divide et impera. Stosunek Gdańska do Polski zaczyna kształtować się odmiennie. Zobowiązaniom Gdańska stanowienia instrumentu gospodarczego dla polskiego organizmu towarzyszy prawo wykorzystywania do datnich stron, jakie przynosi obrót tranzytowy, przede wszystkim na korzyść rodzimego niemieckiego elementu gdańskiego, a nie elementu „imigrującego", obcego narodowościowo.

Najbardziej niejasne są konkluzje artykułu p. Greisera. Twierdzi on mianowicie, że przemiany, jakie nastąpiły, stworzyły przesłanki pod ewentualne utworzenie czegoś w rodzaju „federacyjnego polsko-niemieckiego stosunku na terenie Gdańska", przy czym istnienie takiego stanu zależy od tego, czy uczestnicy rozgrywki politycznej dostosują swoją politykę do zmienionych warunków i zrezygnują z walki z dokonanymi przemianami. Kończy on swój artykuł zdaniem, iż oznaki dokonywujących się gdańskich przemian strukturalnych mogą posiadać doniosłe skutki dla ukształtowania się stosunków w północno-wschodniej Europie.

Wywody p. Greisera traktować należy, jako próbę szukania rozwiązania problemu gdańskiego jako całości, w warunkach chwili obecnej. Wystąpieniu p. Greisera nie obce są również względy natury taktycznej. Nikt nie zamierza kwestionować faktu, iż zarówno w życiu wewnętrzno-politycznym Gdańska, jak i w warunkach zewnętrzno-politycznych, wśród jakich toczą się rozgrywki dookoła problemu gdańskiego, zaszły w ostatnich czasach zmiany dużej doniosłości. Do najważniejszych wśród nich niewątpliwie należy przesunięcie stosunków sił politycznych na terenie wewnętrznym Wolnego Miasta, a więc likwidacja opozycji gdańskiej.

Szereg innych wniosków p. Greisera, zarówno dotyczących przeszłości, jak i obecnego ukształtowania się układu sił i stosunków gdańskich, pozbawionych jest dostatecznego podmurowania. W szczególności nieścisłym jest, jakoby kiedykolwiek Polska wygrywała przeciwko sobie poszczególne partie polityczne, działające na terenie Gdańska i w ten sposób narzucała swą wolę Wolnemu Miastu.

„Ekspansja" gospodarcza Polski w Gdańsku istniała zawsze i istnieć będzie nadal w sensie skierowania polskiego handlu zagranicznego na drogę morską i zużytkowania w tym celu możliwości, jakie stwarzał port gdański. Jeżeli w ekspansji tej dostatecznego udziału nie brał element niemiecki w Gdańsku, to w żadnym razie nie jest to wynikiem świadomego usuwania go przez „obcy narodowościowo element napływowy, ale wynikiem małej sprężystości kupca gdańskiego i niechęci angażowania się w większe przedsięwzięcia handlowe, w oparciu o polskie zaplecze. Niewiara w trwałe, pozytywne ukształtowanie się współżycia Polski z Gdańskiem leżała u podstaw impotencji gospodarczej miejscowego elementu niemieckiego.

Największe zastrzeżenia budzą konkluzje artykułu.

W świetle wywodów poprzednich wyglądają one tak, jak gdyby autor formułował w stosunku do Gdańska specyficzną tezę determinizmu politycznego. Układ sił i waruków politycznych jego zdaniem miałby doprowadzić do tego, iż w Gdańsku doszłoby do wytworzenia bliżej nieokreślonego stosunku „federacyjnego" polsko-niemieckiego. Determinizm taki niczym nie jest uzasadniony. Momenty, przemawiające za utrzymaniem podstaw istnienia Wolnego Miasta, są identyczne i działają obecnie z niemniejszą siłą, aniżeli przed kilku laty. Momentami tymi są w pierwszym rzędzie żywotne zainteresowania Polski w Gdańsku i imperatywne wskazania jej racji stanu, oraz okoliczność, że równowaga polityczna i stosunki pokojowe w tej strefie Europy zależą od nienaruszenia podstaw, na których opiera się egzystencja Wolnego Miasta.

Problem gdański jest dziś, tak jak niegdyś jednym z najżywotniejszych problemów państwowych polskich, a także problemem o zasięgu w całym tego słowa znaczeniu europejskim. (z.)

ADAM KOC



PUŁKOWNIK WOJSK POLSKICH, ODZNACZONY ORDEREM VIRTUTI MILITARI, KRZYŻAMI NIEPODLEGŁOŚCI I WALECZNYCH. CIĘŻKO RANNY W R. 1916 W CZASIE WALK O WYZWOLENIE OJCZYZNY, BOHATERSKI DOWÓDCA GRUPY W ROKU 1920, B. MINISTER I OBECNIE SZEF O. Z. N. USZEDŁ CUDEM NIECHYBNEJ ŚMIERCI, PRZYGOTOWYWANEJ ZBRODNICZĄ RĘKĄ ZAMACHOWCA.

Dziś w południe wybuchnie wojna?

Władze chińskie nie panują już nad sytuacją

Tokio, 19. 7. (PAT) Z Hankou donoszą, że około 60 tys. wojsk centralnego rządu chińskiego przekroczyło granicę prowincji Ho-Pei. Żołnierze chińscy mają te same mundury co 29-ta armia.

Tokio, 19. 7. (PAT) Z Tientsinu donoszą, że znany z walk o Mandżurię generał Maa-Czang-Szan przebywa w Tientsinie i bierze aktywny udział w agitacji antyjapońskiej. Maa-Czang-Szan piastuje obecnie stanowisko członka komisji wojskowej rządu centralnego.

Tokio, 19. 7. (PAT) Agencja Domei donosi z Tientsinu o następujących szczegółach wymiany strzałów pomiędzy japońskim samolotem zwiadowczym a chińskimi pociągami wojskowymi w południowej części prowincji Ho-Pei.

Pilot samolotu ppor. Sakai oświadczył, że podczas lotu zwiadowczego nad m. Szun-Teh został ostrzelany przez 4 chińskie pociągi wojskowe. Ppor. Sakai odpowiedział ogniem z karabinu maszynowego, co spowodowało unieruchomienie jednego z pociągów. Nad m. Yuan ppor. Sakai natrafił na inny chiński pociąg wojskowy, dążący na północ, który go również ostrzelał i zmusił do wymiany strzałów. Skrzydła samolotu Sakai są przestrzelone 12 pociskami.

Lot zwiadowczy miał na celu zbadanie południowych okolic prowincji Ho-Pei.

Tokio, 19. 7. (PAT) Agencja Reutera donosi:

GARNIZON JAPOŃSKI W CHINACH PÓŁNOCNYCH BĘDZIE PRAWDOPODOBNIE ZMUSZONY JUTRO W POŁUDNIE PRZYSTĄPIĆ DO AKCJI, JEŚLI WOJSKA CHIŃSKIE NIE ZAPRZESTANĄ SWYCH SPRZECZNYCH Z UKŁADEM DZIAŁAŃ.

Pojednawcza polityka chińskich władz lokalnych w Pekinie nie znajduje odpowiednika w postawie chińskich wojsk skoncentrowanych w obszarze Lukucziao.

Z Tientsinu donoszą, że wojska chińskie, które wznosiły fortyfikacje pod Lukucziao, ostrzelały dziś o godz. 17-ej patrol japoński, ciężko raniąc jego dowódcę kpt. Yamazaki. Sytuacja w Lukucziao ponownie grozi wybuchem.

———

DWAJ LWOWSCY LOTNICY W KATASTROFIE

(a) Dwaj lotnicy lwowscy, instruktor Aeroklubu lwowskiego, sierżant Jan Stanisławski oraz instruktor szkoły szybowcowej, Hołodyński, student uniwersytetu, ulegli w dniu wczorajszym katastrofie pod Ustianową w okolicy Leska. Skutkiem uderzenia samolotu o drzewo, nastąpiła eksplozja i upadek aparatu. Obaj lotnicy doznali ciężkich obrażeń. Sierżant Stanisławski zmarł w drodze do szpitala w Przemyślu, stan Hołodyńskiego bardzo poważny.

———

Anglia żąda i grozi

Londyn, 19. 7. (PAT). Minister Eden zawiadomił dziś popołudniu Izbę Gmin, że ambasador W. Brytanii, Hendaye otrzymał instrukcje żądania natychmiastowego wydania angielskiego statku „Molton" wraz z załogą. Ambasador ma równocześnie zawiadomić rząd powstańczy, iż jest on odpowiedzialny za wszystkie ewentualne straty któreby „Molton" poniósł.

———

ROZRUCHY GAZECIARSKIE

Burgos, 19. 7. (PAT) Wczoraj doszło tu do zajść, wywołanych bójką sprzedawców komunistycznej „Humanite" i organu partii społecznej „Flambeua". Do bójki tej przyłączyli się liczni zwolennicy zarówno jednego jak i drugiego dziennika. Trzy osoby są ranne. Policja zdołała dopiero po godzinnych usiłowaniach przywrócić porządek.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 505.000.

Bezdroża czeskiej polityki

wobec chaosu w sojuszniczych Sowietach

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) „Słowak" ogłosił artykuł, krytykujący w ostrych słowach politykę zagraniczną rządu praskiego, wskazując w szczególności na szkodliwe dla państwa zaangażowanie się rządu w sojuszu z Rosją Sowiecką.

Min. Krofta — stwierdza pismo — chełpił się swego czasu, że czechosłowacka polityka zagraniczna jest zakrojona na miarę światową. W rzeczywistości jest ona nierealna i mglista, czego najbardziej przekonywującym dowodem jest sojusz z Sowietami. Wartość tego sojuszu wobec coraz większego chaosu i zamieszania, jaki panuje w Rosji Sowieckiej jest bardzo problematyczna. Europa coraz mniej liczy się z Sowietami jako z realnym czynnikiem w polityce zagranicznej. Należy obawiać się, że to zamykanie oczu przed rzeczywistością zemści się w przyszłości na państwie czechosłowackim. Nie ulega bowiem wątpliwości, że czechosłowacka polityka zagraniczna musi orientować się w zupełności w innym kierunku i opierać się na realnych podstawach, dążąc w pierwszym rzędzie do uregulowania swych stosunków z sąsiadami.

Sprawa podziału Palestyny

żywo interesuje Polskę

Genewa, 19. 7. (PAT) Delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi pismo następującej treści:

„W odpowiedzi na list Pana z dnia 8 lipca, dotyczący procedury, mającej być zastosowaną przez Radę Ligi Narodów w sprawie raportu Komisji królewskiej co do Palestyny, mam zaszczyt zawiadomić Pana, że samo przez się rozumie się, iż Rząd Polski nie sprzeciwia się przedwczesnemu zbadaniu raportu przez Komisję mandatową.

Ta zgoda nie wiąże oczywiście w niczym Rządu Polskiego, o ile chodzi o stanowisko, jakie uzna on za stosowne zająć, czy to w Radzie Ligi Narodów, czy przed jakimkolwiek innym organem Ligi w stosunku do zagadnienia palestyńskiego, posiadającego dla Polski takie znaczenie, iż byłoby to zbędnym uwypuklać."

BISKUP GDAŃSKI W GDYNI

Gdynia, 19. 7. (Tel. wł.) Dziś zwiedził port gdyński biskup gdański ks. Edward O'Rourke oraz biskup warmiński ks. Maksymilian Keller w towarzystwie generalnego wikariusza diecezji gdańskiej ks. prałata Bruskiego i ks. kanonika Turzyńskiego. Bezpośrednio po zwiedzeniu portu dostojnicy kościelni przybyli do sali recepcyjnej dworca morskiego, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej portu.

Krwawe porachunki partyjne

między ludowcami a komunistami

Paryż, 19. 7. (PAT) W M. Chateaurenard w okolicy Marsylii, doszło do poważniejszych starć pomiędzy członkami francuskiej partii ludowej Doriota i elementami skraino-lewicowymi.

Delegat okręgowy francuskiej partii ludowej Sabiani przybył do Chateaurenard, celem nawiązania kontaktu z miejscowymi kierownikami partii, wraz z którymi udał się do kawiarni, znajdującej się naprzeciwko baru, gdzie zbierały się elementy komunistyczne. Wkrótce z jednej i drugiej kawiarni za częto wznosić wrogie okrzyki, które przerodziły się w końcu w bójkę.

Jak informuje „Echo de Paris" w pewnym momencie jeden z komunistów strzelił z rewolweru, co stało się hasłem do ogólnej bójki. Przeciwnicy rzucali na siebie butelkami, szklankami i krzesłami, podczas gdy kule rewolwerowe rozbiły szyby wystawowe w kawiarni, w której znajdowali się zwolennicy Doriota.

Żandarmeria z trudem zdołała przywrócić porządek, po aresztowaniu 15 osób. W czasie bójki około 20 osób zostało rannych.

———

ZANIECHANO POSZUKIWAŃ ZA MISS EARHART

Honolulu, 19. 7. (PAT) Ministerstwo marynarki uważa, iż nie ma już żadnej nadziei na odszukanie Amelii Earhart.

Lotniskowiec „Lexington" otrzymał rozkaz zaniechania dalszych poszukiwań i powrotu do San Diego.



Zaciekła walka z furiatem

w rumowisku zdemolowanego mieszkania

(a) W suterynach willi przy ul. Ślepej, 4 (b. Torosiewicza) mieszka niejaki Andrzej Olearnik, liczący około 40 lat, krawiec, wraz z żoną i dziećmi. Olearnik na tle religijnym popadł w obłęd, który od czasu do czasu wywoływał u niego ataki szału. Dwukrotnie przebywał w Zakładzie w Kulparkowie, skąd wyszedł niedawno.

Gdy w ostatnich dniach dostawał ponownych ataków szału, żona usunęła dzieci z mieszkania i przedwczorajszej nocy zawezwała Pogotowie Ratunkowe, które miało dostawić go z powrotem do Kulparkowa.

Gdy sanitariusze przybyli na miejsce, Olearnik stawił im tak gwałtowny opór, iż musieli wycofać się.

Gdy w dniu wczorajszym późnym wieczorem znów nastąpiły u niego ataki szału, w których powybijał szyby i demolował urządzenie, zawezwano Pogotowie, a tym razem i strażaków miejskich. Z chwilą zjawienia się w mieszkaniu dwu sanitariuszy i czterech strażaków, Olearnik momentalnie zgasił światło, po czym rzucił się na przybyłych.

Rozpoczęła się nierówna walka, w której furiat uległ, a związany, przewieziony został do Zakładu w Kulparkowie.

PRODUKCJA HUTNICZA WZRASTA

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł) Ilość wywiezionych wyrobów hutniczych w czerwcu r. b. w porównaniu z majem r. b. zwiększyła się wydatnie, a mianowicie z 17.540 ton do 24.270 ton, t. j. o 6.730 ton, czyli o 38,5 proc.

Ściśle prywatny charakter wizyty

warunkiem przyjazdu ks. Kentu do Polski

Łańcut, 19. 7. (Tel. wł.) Ordynat Alfred hr. Potocki odbył dziś na zamku łańcuckim rozmowę z miejscowym przedstawicielem PAT na temat zapowiedzianej wizyty brata króla angielskiego. Ordynat oświadczył, iż nie poznał ks. Kentu w czasie studiów w Oksfordzie, gdyż w mieście tym nie studiował.

Rodzinę królewską ordynat znał już na wiele lat przed wojną. Stykał się też nieraz z obecnym królem Jerzym VI. jako księciem Jorku i wielokrotnie zapraszał go do Łańcuta, a zaproszenie swe ponowił w czasie ostatniej swej podróży londyńskiej sprzed kilku miesięcy, kiedy był przyjęty na śniadaniu przez króla. J. K. Mość oświadczył obecnie ordynatowi, że żałuje, iż obecnie nie będzie mu trudno przybyć do Łańcuta.

Przyjazd księcia Kentu ma nastąpić pierwszego sierpnia, chyba, że data ta zostanie nieco przesunięta. Książę przy będzie z małżonką, księżną Maryną i zabawi w Łańcucie dwa dni, zwiedzając zamek i jego zabytki, parki i przy sposobności również słynną stadninę koni w Albigowej, oraz obejrzy okolice Łańcuta.

Pobyt będzie miał charakter najściślej prywatny i wypoczynkowy, przy czym książę zastrzegł sobie, że ten prywatny charakter jego przyjazdu będzie zachowany. W drodze do Łańcuta, ks. Kentu za namową ordynata Potockiego zwiedzi w charakterze prywatnym Kraków.

Hr. Potocki podkreślił z naciskiem, że tworzenie zbyt wielkiego rozgłosu około wizyty ks. Kentu mogłoby wpłynąć księcia wzgl. Czynniki brytyjskie w kierunku opóźnienia, a nawet zaniechania przyjazdu dostojnego Gościa wzgl. czynniki brytyjskie w kierunku opóźnienia, a nawet zaniechania przyjazdu dostojnego gościa do Łańcuta.

„Źródło z którego wyszedł zamachowiec musi być zniszczone raz na zawsze"

Warszawa, 19. 7. (PAT) Przewodniczący Prezydium Głównego Organizacji Miejskiej O.Z.N. wydał do podległych mu okręgów i oddziałów O.Z.N. następującą odezwę:

Wczoraj wieczorem usiłowano dokonać morderczego zamachu na życie Szefa naszego Obozu płk. Adama Koca.

Tylko szczęśliwy przypadek zrządził, że płk. Koc, zmieniwszy pierwotny zamiar wyjazdu, ocalił swe życie. Niezwykle silny wybuch bomby spowodował rozszarpanie ciała zamachowca. Nie wiemy jeszcze, kim on był i czyja ręka nim kierowała. Niewątpliwie energicznie prowadzone śledztwo ustali to w najbliższym czasie.

Zanim to nastąpi, wstrzymać się musimy od podejrzeń, ale stwierdzić trzeba, że

z jakiegokolwiek bądź źródła wywodzi się zamachowiec, źródło to musi być zniszczone raz na zawsze.

Zamach na życie Szefa naszego Obozu, który w imię wielkich haseł, rzuconych przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza podjął rolę trudną zjednoczenia narodowego — to dowód

działania w Państwie naszym jakichś zbrodniczych i wrogich Polsce czynników, które będziemy musieli jak najszybciej wytępić.

Konstatujemy ogrom oburzenia nie tylko w szeregach naszego Obozu, ale i wśród całego społeczeństwa z powodu tego zamachu, oraz wielkość szczerego wzruszenia i radość z powodu szczęśliwego ocalenia płk. Adama Koca. **Liczne depesze z całego kraju, a przede wszystkim od oddziałów naszej organizacji w dniu dzisiejszym dały już tego dowód.**

Zanim będziemy mogli ustalić źródło zamachu i przedsięwziąć kroki niezbędne dla zniszczenia go, niechaj wzmoży się bardziej jeszcze tak owocna już nasza praca nad konsolidacją narodową.

Powodzenie tej pracy to najlepsza gwarancja przed wpływem wrogich i haniebnych dla Polski czynników, które okażą się odpowiedzialne za nieudany na szczęście zamach.

(—) Stefan Starzyński
Przewodniczący Organizacji Miejskiej O.Z.N.

Setkami gratulacyjnych depesz zasypuje społeczeństwo płk. A. Koca

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.). Wszystkie okręgi i oddziały Obozu Zjednoczenia Narodowego wystosowały we wczesnych godzinach rannych depesze gratulacyjne do szefa O. Z. N. płk. Adama Koca.

Do sekretariatu płk. Adama Koca przybywają liczne osoby, wpisując się do specjalnie wyłożonej w tym celu księgi. Gratulacje m. in. złożyli ambasador Włoch baron Valentino, przedstawiciele ambasad Francji i Wielkiej Brytanii oraz poselstwa bułgarskiego, wicemarszałkowie Sejmu B. Podoski i T. Schaetzel, senatorowie W. Rostworowski, M. Róg, gen. F. Zarzycki, byli podwładni płk. Adama Koca, — pracownicy departamentu obrotu pieniężnego z dyr. Domaniewskim na czele, b. współpracownicy płk. Adama Koca w Banku Polskim dyr. dep. Nowak, Karpiński i Czernichowski.

Do sekretariatu płk. Adama Koca napływa wiele depesz z kraju i za granicy, gratulujących szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego, szczęśliwego uniknięcia skutków zamachu.

M. in. depesz nadesłali: p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, minister Komunikacji Ulrych, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, gen. Mond, gen. Zahorski, dyr. B. G. K. Garbusiński oraz zarządy Związku Legionistów okr. pomorskiego, Związku Legionistów okręgu śląskiego, Związku Rezerwistów okręgu mazowieckiego, Zarząd Grodzki Federacji P. Z. O. O. w Łodzi i Towarzystwo Przyjaciół Strzelca przy okr. 1-szym.

* * *

Pełnomocnik Obozu Zjednoczenia Narodowego na Małopolskę Wschodnią prof. dr. Ludwik Kolankowski wystosował do p. płk. Koca następującą depeszę:

Imieniem członków Obouz Zjednoczenia Narodowego Małopolski Wschodniej wyrażam prawdziwą radość z powodu szczęśliwego uniknięcia zbrodniczego zamachu i życzę równocześnie najlepszego zdrowia i sił w pracy dla Polski. Pełnomocnik Obozu na Małopolskę Wsch.: (—) Prof. dr. Ludwik Kolankowski.

Analogiczną depeszę imieniem Organizacji wiejskiej Województwa lwowskiego wystosował przewodniczący pos. Tadeusz Szetela.

Olbrzymie wrażenie za granicą

Paryż, 19. 7. (PAT) Próba zamachu na płk. Adama Koca wywołała w paryskich kołach politycznych duże wrażenie.

Do biura paryskiego PAT-a zgłaszali się dziennikarze i politycy francuscy z zapytaniami o bliższe informacje.

Dzienniki południowe i popołudniowe, jak „Paris Midi", „Intransigeant", „Paris Soir" i „Temps" zamieszczają telegramy agencyjne i własnych korespondentów o szczegółach zamachu. „Paris Midi" przyniósł na pierwszej stronie fotografię płk. Koca.

Budapeszt, 19. 7. (PAT) Prasa węgierska donosi w obszernych komentarzach o zamachu bombowym na płk. Adama Koca, informując o jego działalności politycznej i społecznej. „Magyarorszak" przytacza m. in. głos „Kuriera Porannego", zawierający potępienie dokonanego zamachu.

Arabowie-chrześcijanie przeciw podziałowi Palestyny

Haifa, 19. 7. (PAT) Komitet chrześcijańskich Arabów północnej Palestyny wystosował do W. Komisarza Ligi Narodów depeszę, protestującą przeciwko brytyjskiemu projektowi podziału Palestyny. Komitet twierdzi, że nie ma powodu usprawiedliwiającego oderwania od Palestyny świętych miejsc, strzeżonych dotychczas przez chrześcijańskich Arabów.

Jerozolima, 19. 7. (PAT) Rewizja, przeprowadzona przez policję w biurach najwyższego komitetu arabskiego wywołała wielkie poruszenie i liczne protesty. Dokonało jej 60 policjantów pod dowództwem 2 oficerów. Policja po przecięciu przewodów telefonicznych skonfiskowała mimo oporu obecnych w biurze znaczną ilość dokumentów. W czasie utarczki został ranny jeden policjant.

Wygaśnięcie konwencji genewskiej wyjaśni położenie Polaków w opolskim

Berlin, 19. 7. (PAT) „Gazeta Olsztyńska" zamieszcza artykuł p. t. „Krzyż na drogę konwencji genewskiej". **Po krótkim przedstawieniu zasadniczej treści, organ ludności polskiej m. in. pisze:**

„W czasie swej działalności Komisja mieszana rozpatrzyła 2.200 spraw zasadniczych, z których większość udało się załatwić ugodowo. Jeśli chodzi o ludność oplską, to jej rozstrzygnięcia były rozstrzygnięciami papierowymi. W życiu praktycznym w ważnej sprawie Polacy na Śląsku Opolskim musieli układać się z miarodajnymi czynnikami niemieckimi. Zdając sobie sprawę przeto z tego, iż w przyszłości praw swoich dopominać się będą musieli u niemieckich władz rządowych, rodacy nasi na Śląsku Opolskim uważają, że wygaśnięcie konwencji genewskiej, a z nią razem sztucznych papierowych tworów nie tylko im nie zaszkodzi, lecz wyjaśni położenie."

Krwawe starcie procesji pod wodzą duchownych z policją

Białogród, 19. 7. (PAT) Zapowiedziana na dziś przez prawosławne władze kościelne procesja na intencję zdrowia patriarchy kościoła serbsko-prawosławnego Barnaty i zabroniona przez prefekturę policji ze względu na możliwość wykorzystania procesji dla celów politycznych przez elementy antyrządowe, wyruszyła dziś po południu z katedralnej cerkwi z 4 biskupami i 40 duchownymi na czele. W procesji brało udział około 8.000 osób.

W odległości kilkuset metrów od katedry, z chwilą gdy czoło procesji wśród okrzyków przeciw konkordatowi ze Stolicą Apostolską dochodziło do jednej z głównych arterii miasta na rogu ulic Króla Piotra i Ks. Michała policja zamknęła drogę.

Między policją a demonstrującym tłumem doszło do starcia, w czasie którego zostało kilka osób poturbowanych. Wśród poturbowanych wymienia się biskupa szabackiego Symeona i trzech innych duchownych, oraz b. ministra Janica, b. prezesa skupsztyńskiej komisji konkordatowej.

ZAGINIĘCIE ALPINISTÓW

Wiedeń, 19. 7. (PAT) Na zdobycie północnego szczytu góry Eiger w Szwajcarii, która pochłonęła ostatnio wiele ofiar, wybrało się dwóch młodych wytrawnych alpinistów z Salzburga, po których zaginął wszelki ślad. Liczne ekspedycje austriackie oraz niemieckie wyruszyły na poszukiwanie zaginionych, których obserwowano jeszcze do dnia wczorajszego

Atmosferą entuzjazmu i radości przyjęto w Rzeszy układ z gen. Franco

Berlin, 19. 7. (PAT) Dziś ogłoszono urzędowy komunikat, stwierdzający, iż prowadzone w ostatnich tygodniach rokowania gospodarcze między rządem niemieckim a narodowym rządem hiszpańskim doprowadziły do zadawalającego dla obu stron wyniku

Obie delegacje miały pełnomocnictwa w kierunku dostosowania i dalszej rozbudowy już dawniej istniejących stosunków handlowych. W tym celu w ostatnich dniach w Salamance podpisano kilka pojedynczych układów.

Traktat handlowy niemiecko-hiszpański z dn. 7 maja 1926 r. został rozszerzony w tym sensie, że od 1 sierpnia 1937 r. obie strony przyznają sobie wzajemnie nieograniczone stosowanie klauzuli największego uprzewilejowania. Pozostałe układy dotyczą szczegółów wymiany towarowej i mają na celu „rozwój stosunków handlowych między Niemcami a narodową Hiszpanią ku pożytkowi obu państw".

Berlin, 19. 7. (PAT) Wiadomość o zawarciu układu handlowego między Rzeszą a rządem nacjonalistycznej Hiszpanii ukazała się na pierwszych stronach w prasie niemieckiej.

Dzienniki stwierdzają, iż obustronne stosunki handlowe uległy rozszerzeniu. Sfinalizowane rokowania handlowe z gen. Franco, przybycie i uroczyste powitanie nowego ambasadora hiszpańskiego w Rzeszy, pełne sympatji artykuły okolicznościowe i opisy z obchodu rocznicy powstania w Salamance, a także coraz liczniejsze w prasie niemieckiej deklaracje gen. Franco są niewątpliwie objawami postępującego ostatnio w żywszym tempie zbliżenia Trzeciej Rzeszy z powstańcami.

W Berlinie panuje wyraźny optymizm co do ostatecznego zwycięstwa nacjonalistów hiszpańskich, a doniesienia z Londynu o zmianie stosunku w angielskiej opinii do gen Franco optymizm ten jeszcze wzmacniają.

„Berliner Boersen Ztg." powtarza dziś w obszernych wyjątkach głosy „Morning Post" i „Daily Mail" na ten temat, opatrując je wielkim nagłówkiem „Anglia winna jest wdzięczność gen. Franco".

Berlin, 19. 7. (PAT). Wczoraj przybył do Berlina nowy ambasador hiszpański, mianowany przez gen. Franco markiz de Magaz. Ambasadora powitali na dworcu przedstawiciele protokołu dyplomatycznego oraz członkowie ambasady.

Tymczasowy Zarząd Organizacji Wiejskiej O. Z. N. na województwo lwowskie

1. Bundzylak Maciej, rolnik, pow. Rudki, wójt, radca Izby Rolniczej, prezes Kasy Stefczyka, 2. Bazan Walenty, rolnik, pow. Przemyśl, prezes Kółka Roln., członek Rady Pow., 3. dr. Chmiel Józef, lekarz, pow. Rzeszów, burmistrz m. Strzyżowa, prezes Zw. Strzel., były członek Zw. Walki Czynnej, 4. Kuźniar Tomasz, rolnik, Handzlówka Albigowa, pow. Łańcut, przewodn. Kółka Roln., członek Rady Pow. i innych organizacyj, 5. Krokos Marcin, rolnik, pow. Jarosław, działacz społeczny, 6. Malik Bronisław, em. nauczyciel i rolnik, Krzywczyce pow. Lwów, wiceprez. Małop. Tow. Roln., radca i członek Zarządu Lwowsk. Izby Roln. i różnych organizacji, 7. Kapuściński Józef ,rolnik, pow. Mościska, radca i członek Zarz. Izby Rolniczej, 8. Morawski Józef, rolnik, pow. Sanok, poseł na Sejm, członek Zarz. O. T. R. w Sanoku 9. Ostafin Józef, prof. szk. rolniczej, pow. Krosno, poseł na Sejm, b. legionista, 10. Michno Andrzej, rolnik, pow. Sokal, wiceprezes O. T. R. w Sokalu.

Kierownicy Zarządów Organizacji Wiejskiej O. Z. N.:

1. Powiat brzozowski: Nowosielski Tadeusz, urz. pryw.,

2. Powiat jarosławski: Gaweł Piotr, rolnik,

3. Powiat krośnieński: Oparowski Władysław, rolnik,

4. Powiat łańcucki: Ożóg Stanisław, dyr. Składnicy,

5. Powiat niski: Bartoszek Tomasz, rolnik, wójt,

6. Powiat przemyski: Bazan Walenty, rolnik,

7. Powiat przeworski: Pieniążek Antoni, rolnik,

8. Powiat rzeszowski: dr. Chmiel Józef, lekarz,

9. Powiat samborski: Durkalec Marcin, rolnik,

10. Powiat sanocki: Nieć Tadeusz, rolnik.

11. Powiat tarnobrzeski: Drzewiński Jan, rolnik.

ZE SPORTU

OSTATECZNA KLASYFIKACJA W ZAWODACH SZYBOWCOWYCH W RHOEN

Zakończone w niedzielę międzynarodowe zawody szybowcowe w Rhön, pozwoliły na przeprowadzenie ostatecznej klasyfikacji zawodników, która przedstawia się następująco:

1) Hans Dittmar (Niemcy) 1662, pkt.
2) Ludwik Hofmann (Niemcy) 1427 pkt.
3) Wolfgang Spaete (Niemcy) 1325 pkt.
4) Sandmeier (Szwajcaria) 1127 pkt.
5) Kurt Schmidt (Niemcy) 11116 pkt.
6) Hanna Reitsch (Niemcy) 1104 pkt.
7) Baranowski (Polska) 812,5 pkt.
8) Żabski (Polska) 730,5 pkt.
9) Baur (Szwajcaria) 667 pkt.
10) Młynarski (Polska) 575,5 pkt.

NIEMCY — HOLANDIA W PIŁCE WODNEJ

W Haarlemie rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłki wodnej Niemcy — Holandia, w obecności 3000 widzów.

Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 5:1 (2:0).

Po meczu rozegrano kilka konkurencji pływackich, wyniki ciekawsze notujemy:

100 m. dowolnym dla pań — van Veen 1:09,6 min.

200 m. dowolnym pań — Waalberg 3:05,4 min.

100 m. grzbietowym — Nina Senff 1:17,4 min.

SUKCES JUGOSŁOWIAŃSKIEGO TENISISTY

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Düsseldorfie Jugosłowianin Kukurjevic zwyciężył czeskiego gracza Sibę 6:3, 6:1, 6:1.

W grze pojedyńczej pań Niemka Ullstein pokonała Jugosłowiankę Kovac 6:1, 6:3. — W grze podwójnej panów para Kukuljevic — Gallepe pokonała parę czeską Siba — Czernik 6:8, 8:6, 6:3, 7.9, 6:1.

NOWY REKORD ŚWIATA NA 10.000 METRÓW

Na zawodach w Helsingforsie, znany biegacz finlandzki, Salminen, ustanowił nowy rekord świata w biegu na 10 klm. wynikiem 30:05,5 min.

Poprzedni rekord należał do Nurmiego, ustanowiony był w sierpniu 1934 roku i gorszy był od nowo ustalonego rekordu o 0,7 sek.

„Po drodze" Salminen poprawił również światowy rekord Nurmiego na dystansie 6 mil, uzyskując wynik 29:08,3 min. Rekord Nurmiego wynosił — 29:31,4 min.

TURNIEJ TENISISTÓW ZAWODOWYCH

W półfinale turnieju indywidualnego tenisistów zawodowych w Londynie w konkurencji międzynarodowej, Niemiec Nüsslein pokonał Amerykanina Stoeffena 6:0, 6:3, 6:3.

W drugim półfinale Ramillon (Francja) niespodziewanie wyeliminował Tildena 13:11, 5:7, 6:1, 6:3.

WIELOBOJE O MISTRZOSTWO NORWEGII

W niedzielę odbyły się mistrzostwa Norwegii w wielobojach męskich.

W pięcioboju tytuł mistrzowski zdobył Bjarne, Bryntesson wynikiem 3325 punktów. Wynik ten jest nowym rekordem Norwegii.

W biegu na 10 km. tytuł mistrzowski zdobył Odd Rasdahl wynikiem 32:05 minut.

AUSTRIA — WĘGRY W BOKSIE

W Wiedniu odbył się 18-ty międzypaństwowy amatorski mecz bokserski Austria — Węgry.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od dnia 12 VII. 1937 r. do dnia 17 VII. 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

Za 1 litr:	zł.	zł.
1) mleka pełnego na miarę	0·20	0·—
2) „ pasteryzowanego w butelce	0·24	0·—
3) „ „ „ „ z dostawą do domu	0·26	0·—
4) śmietany kwaśnej o zawar. 22—25% tłuszczu	1·—	0·—
5) „ „ „ „ 12—15% „	0·80	0·—
Za 1 kilogram:		
1) masła deserowego z bloku	3·—	0·—
2) „ stołowego	2·80	0·—
3) „ kuchennego	2·60	0·—
4) twarogu świeżego	0·60	0·—
5) „ gospodarskiego (plaskankowego)	1·—	0·—
	do 14 VII.	od 15 VII.
6) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	3·60	3 90
7) „ „ „ „ poniżej 50 gr.	3·—	3·30
8) za 1 kg jaj (przy sprzedaży na wagę)	0·—	1·30

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:		
1) masła deserowego blokowego	2·70	0·—
2) „ stołowego	2·50	0·—
3) twarogu świeżego	0·40	0·—
4) „ gospodarskiego (plaskankowego)	0·80	0·—
	do 14 VII.	od 15 VII.
5) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	79·20	86·40
6) za 1 kg jaj (sprzedaż na wagę)	0·—	1·20

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary amerykańskie 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 292.52 — 290.80, franki francuskie 20.00 — 19.75, franki szwajcarskie 121.65 — 120.85, funty angielskie 26.39 — 26.23, guldeny gdańskie — 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.50 — 17.50, korony duńskie 117.84 — 117.00, korony norweskie 132.68 — 131.70, korony szwedzkie 136.18 — 135.20, liry włoskie — 23.70 — 22.30, marki fińskie 11.67 — 11.20, marki niemieckie 140.00 — 139.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 149.00 — 146.00, funty palestyńskie 26.25 — 26.00.

AKCJE

Bank Polski 102.00, Cukier 31.00, Lilpop 47.50 — 47.25, Norblin 60.50, Ostrowiec — 26.75, Zieleniewski — bez kuponu,

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 54.00 — 54.50 — 54.25, 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.75 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie 81.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 55.00 — 55.50 — 54.75 — 55.00 — dwa ostatnie drobne, dolarówka nienotowana.

DEWIZY

Lwów, dnia 20 lipca

Belgia 89.15 — 89.33 — 88.97, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 291.80 — 292.52 — 291.08, — Kopenhaga 117.84 — 117.26, Londyn 26.32 — 26.39 — 26.25, N. Jork czeki 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.29 i jedna czwarta — 5.30 i pół — 5.28, Oslo 132.68 — 132.02, Paryż 19.90 — 20.00 — 19.80, Praga 18.46 — 18.51 — 18.41, Sztokholm 135.85 — 136.18 — 135.52, Zurych 121.65 — 121.05, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.02 — 27.82, — Helsinki 11.67 — 11.61, Montreal 5.29 i pół 5.27, Tel Aviv 26.25 — 26.11,

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące i otrębach.

Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka i kasza, mąka pszenna razowa, zniżkują w cenie, natomiast rzepak podrożał.

Tendencja z wyjątkiem rzepaku zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 25.25 — 25.50, pszenica czerwona zbiorowa 24.25 — 24.50, pszenica jednolita biała 25.00 — 25.50 pszenica zbiorowa biała 24.25 — 24.50, żyto standart I 22.00 — 22.25, żyto standart II 21.50 — 21.75, jęczmień jednolity 21.25 — 21.50, jęczmień przemiałowy 19.75 — 20.00, jęczmień pastewny 18.75 — 19.00, hreczka przemiałowa 26.00 — 26.50, rzepak ozimy 45.00 — 46.00, kasza hreczana 44.00 — 46.00, mąka pszenna razowa 27.75 — 28.00, otręby żytnie 13.75 — 14.00.

Inne kursy niezmienione.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 31

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Dziś szczególnie rozdrażnił go ów stary walc wiedeński, grany przez orkiestrę, zbudziwszy w jego duszy jakiś dawno już przebrzmiały oddźwięk, poruszywszy niespodziewanie dawno już uśpione wspomnienia.

I oto nagle z mgieł tej przeszłości, jakby na falach muzyki, wyłoniła się postać niewieścia, ongiś droższa mu ponad wszystko. Raz jeszcze rozpromienił się uśmiech jedyny w świecie i przeniknął radością i smutkiem zarazem.

Jak to już dawno było, jak dawno!

W roku wybuchu wojny światowej... Smarkaczem był wtedy, rwącym się do życia pewnie i radośnie. Pamięta: orkiestra grała wówczas tego samego walca... Jak dziś! Czy to możliwe, że od tej chwili minęło już dwadzieścia dwa lata?

Dwadzieścia dwa lata!

I cóż mu dziś, gdy znalazł się w schyle wieku, pozostało, prócz tego jasnego wspomnienia?

Nic... Przeraźliwa pustka.

Wstrząsnął się i zacisnął zęby. Ot, durne wspomnienia! Pocóż przychodził na ten bal?

— Do jasnej cholery — klął w myśli, patrząc ze złością na rozbawiony tłum.

Jakby z innego świata doleciał go nagle zachrypły głos poety Koraba:

— Robaka, uważasz, trza zalać!

Podawał mu spory kieliszek koniaku, patrząc na niego drwiąco. Browicz wypił koniak machinalnie, jednym łykiem.

— Lepiej bracie, co? — bełkotał dobrze już wstawiony Korab. — Już ci raz mówiłem' koniaczek, panie dobrodzieju, albo dobre winko, to jedyne remedium dla nas bankrutów życiowych...

— A ja ci jeszcze raz powtarzam: nie chcę być bankrutem życiowym! — krzyknął Browicz, odsuwając ze złością pusty kieliszek.

— Chcesz, czy nie chcesz, to wszystko jedno, he, he, he — śmiał się nieprzyjemnie Korab.

I pochyliwszy się nad nim, zbliżył zaczerwienioną alkoholem twarz do jego ucha i szeptać począł:

— Wyjawię ci wielką tajemnicę życia, bo mi cię okrutnie żal. Świat, widzisz kochasiu, został stworzony albo przez wielkiego partacza, albo złośliwego sadystę...

Lecz Browicz nie słuchał. Wstał i stanął przy otwartym oknie, wychodzącym na plac rynkowy. W słabym blasku jednej latarni, stojącej przed magistratem, ujrzał grupki ludzi, zbierający się na rynku. Ludzie ci o czymś żywo dyskutowali, wpatrując się w jasno oświetlone okna sali balowej. Stopniowo tłum gęstniał, co raz bardziej zbliżając się do magistratu. W tłumie tym rozlegały się gwizdy, podnosiły się pojedyncze okrzyki, co raz głośniejsze, wyciągały z mroku olbrzymie, zaciśnięte groźnie pięści. Wkrótce cały plac zapełniło morze głów ludzkich, huczące i wzburzone,

Browicz zatrzymał przebiegającego obok Wątorka, bladego z przerażenia.

— Panie, co to takiego?

— Bezrobotni — wyjąknął Wątorek. — Ci, dla których tańczymy... Muszę zaraz zawiadomić starostę i pułkownika...

Lecz starosta wisiał już przy telefonie, połączywszy się z posterunkiem policji. Tymczasem orkiestra przestała grać i dokoła telefonującego starosty zebrały się panie z komitetu balowego, blade i zdenerwowane.

— Proszę się nie obawiać — uspakajał starosta. — Za parę minut zjawi się tu oddział policji i rozpędzi tłum. A tymczasem kazałem zamknąć bramę. Jesteśmy jak w twierdzy. Nikt się tu nie dostanie...

— Czego oni chcą właściwie? — zawodziła jękliwie pani burmistrzowa Rachwalska.

— Chcą, aby im magistrat wypłacił zaległe zasiłki — rzekł Wątorek. Poza tym domagają się, aby im wydać natychmiast kasę balową i rozdzielić prowianty. Właśnie przed chwilą rozmawiałem przez bramę z delegatami tłumu...

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

21 lipca 1937

Środa
Praksedy
Jutro: Marii Magdal.
Wschód słońca 3·39
Zachód „ 19·44

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Ludzie na krze“ — (ostatni występ).

KINOTEATRY:

APOLLO: „Boccaccio“ i „Godzina pokusy“ program podwójny.
ATLANTIC: „Sprawa Ashton“ („Zapomniane twarze“).
CASINO: Wallace Beery jako „Darmozjad“.
CHIMERA: „Confetti“.
EUROPA: „Zwyciężyły kobiety“.
GLORIA: „Melodie wielkiego miasta“ i „Biuro zaginionych ludzi“.
GRAŻYNA: „Pokój Nr. 309“ oraz „Porwano kobietę“.
KOPERNIK: „R. 107 wzywa pomocy“ i „Król Brodvayu“.

MARYSIEŃKA: „Skamieniały las“ i „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Ada to nic wypada“ oraz dodatki.
MUZA: „Kusicielka“.
PALACE: „Mały Czarodziej“ z Bobby Breenem i Mecz Louis - Braddock.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Bolek i Lolek“ z Dymszą.
STYLOWY: „Sprzedawca traktorów“ oraz komedia muzyczna.
SWIT: „Kapitan Blood“ i rewia.
TON: „Śmierć czyha w Dżungli“.
UCIECHA: „Bounty“ i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KOPENHAGA“.

— DZIŚ OSTATNI WYSTĘP STEFANA JARACZA. Dziś odbędzie się ostatni występ Teatru Ateneum. Wystawiona zostanie świetna komedia W. Wernera „Ludzie na krze“ z udziałem Stefana Jaracza, St. Perzanowskiej, Izy Faleńskiej, Elżbiety Kryńskiej, Leszka Pośpiełowskiego, Stanisława Daniłowicza, Juliana Łuszczewskiego, Józefa Kempy i innych.

— WYSTĘPY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO“ W TEATRZE WIELKIM. — W dniu 24 i 25 lipca 1937, wystąpi gościnnie zespół artystów „Cyrulika Warszawskiego“: Jadzia Andrzejewska, Stefcia Górska, Ludwik Lawiński, Tadeusz Olsza w wielkiej rewii p. t. „Frontem do rodości“.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego i w „Fot-Abo-Rad“, plac Mariacki l. 9.

— CZTEREJ POPULARNI PIEŚNIARZE W AUDYCJI KONKURSOWEJ. — W dniu 24 lipca o godzinie 17.50 wystąpią przed mikrofonem czterej popularni pieśniarze: T Faliszewski, M. Fogg, J. Popławski i Stefan Witas. — Będzie to trzecia audycja Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, który wzbudził wśród radiosłuchaczy olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem są tysiące listów z odpowiedziami, napływającymi codziennie do Polskiego Radia.

— FOLKLORYSTYCZNA AUDYCJA RADIOWA. Folklor polski, otaczany pieczołowitą opieką przez Polskie Radio, znajduje w letnich programach specjalne uwzględnienie. Dnia 21 lipca o godzinie 16.15 koncert radiowy, poświęcony będzie zalotnej pieśni śląskiej, najmniej może znanej radiosłuchaczom. Audycję opracował Jerzy Langman, a wykona chór mieszany K. P. W. pod dyr. Henryka Niczego.

— „DZISIEJSZE PIEŚNI ITALII“. Ciekawą audycję przygotowała Rozgłośnia Lwowska na dzień 21 b. m. (środa, godzina 18.10). Zapoznamy się z mało u nas znaną stroną życia dzisiejszych Włoch, mianowicie ze współczesnym pieśniarstwem tego kraju. Audycję opracował znany literat Kazimierz Rychłowski, interesujący się żywo od szeregu lat sprawami sztuki i literatury włoskiej. Część literacka i muzyczna audycji zlewają się w piękną całość, która da słuchaczom wiele artystycznych przeżyć.

— Z KATEDRY OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO. Dnia 22 b. m. (czwartek) o godzinie 10-tej rano będzie odprawione uroczyste nabożeństwo na intencję J. E. Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa-Metropolity Twardowskiego.

— LIGA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA zawiadamia, że jej były wiceprezes, czynny członek tego Stowarzyszenia, Inż. Karol Barwicz, emerytowany Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych, został odznaczony krzyżem komandorskim jugosłowiańskiego orderu św. Sawy.

— ZMARLI WE LWOWIE: Sabina Adam l. 62, Jüdes Helbling l. 77, Pelagia Nowosad l. 24, Jakub Puwler l. 38, Frydzia Hecht l. 22, Stanisław Kurkiewicz l. 43, Mirosław Łotocki l. 19, Maria Maksymowicz l. 26, Franciszek Merski l. 70, Adolf Lorber l. 48, Aleksander Zawadzki l. 32, Maria Kmieć l. 13.

W sprawie budowy kanału przy ul. Kopernika

Miejski komunikat prasowy komunikuje: Tendencyjne „informacje“ „Ekspressu Wieczornego“:

„Pogląd na sposób budowy kanałów we Lwowie i protest przeciwko sposobowi budowy kanału w ul. Kopernika, umieszczone w „Ekspresie Ilustrowanym“ z dnia 17 lipca b. r., wyrażone są w ten sposób, że trudno oprzeć się wrażeniu tendencyjności tego artykułu.

Zasadniczo budowa kanału musi być wykonywana w ten sposób, że nadmiar ziemi wydobyty z wykopu, odpowiadający objętości kanału, który ma być założony, jest wywożony, natomiast pozostała część ziemi pochodząca z wykopu składana jest w najbliższej odległości, aby można było tą ziemią z powrotem wykop zasypać. Odwożenie jej na miejsce odległe od budowy i ponowne przywiezienie do zasypania, spowodowałoby koszta niepotrzebne i nieusprawiedliwione. Byłoby to marnowanie grosza publicznego.

Budowa kanału w ul. Kopernika została rozpoczęta w dniu 6. lipca b. r. Otworzono wykop w miejscu włączenia tego kanału z kanałem w ul. Ossolińskich. W miejscu tym wykonywana jest komora betonowa. Począwszy od tego miejsca, w górę ul. Kopernika zakładane będą gotowe wyroby betonowe. Ze względu na inne przewody podziemne jak: gazowe, wodociągowe, P. A. S. T., oraz elektryczne, inne usytuowanie osi kanału było niemożliwe, wobec czego ruch tramwajowy musiał być przerzucony na jeden tor. Ziemię wywozi się bądź to na depozycje poza miasto, bądź składana jest w ul. Ossolińskich, gdyż w ul. Kopernika tamowałaby ruch pieszy. Wąski przesmyk jezdni koło wykopu otwartego po komorę musi być przekraczany przez robotników wywożących ziemię lub dowożących materiały budowlane, gdyż nie ma innego sposobu uskuteczniania tych prac. Robota prowadzona jest na dwie zmiany ruch tramwajowy będzie odbywał się dwoma torami zaraz po ukończeniu prac na dolnym odcinku ulicy Kopernika i podczas całej budowy w ul. Kopernika, która potrwa jeszcze przeszło dwa miesiące będzie mógł odbywać się zupełnie swobodnie jak również ruch kołowy po tej ulicy jako ulicy jednokierunkowej z dworca. Ruch pieszy również nie natrafi na większe utrudnienia i nie ma powodu na skutek budowy tego kanału ograniczać ruchu kołowego czy też pieszego. Wprowadzenie trzeciej zmiany nocnej jest nieekonomiczne i niecelowe jak również niebezpieczne, a wreszcie skróciłoby okres zatrudnienia bezrobotnych, co jest sprzeczne z intencjami Zarządu Miejsk. Zainstalowanie sygnału automatycznego jest nieporównanie droższe (na tak krótki okres czasu) od kosztów obsługiwania tego sygnału przez stałego funkcjonariusza M. Z. E.

Zarząd Miejski jest w dobie realizacji wielu problemów drogowych i kanałowych, które dają zatrudnienie około 3.000 robotnikom zajętym na tych budowach.

Zarząd Miejski uczynił duży wysiłek dla zmobilizowania kwot, które umożliwiłyby zatrudnienie tak wielkiej ilości ludzi i mieszkańcy Lwowa napewno zrozumieją, że w zamian za chwilowe przeszkody w ruchu, olbrzymia rzesza bezrobotnych znajduje zatrudnienie umożliwiające im egzystencję“.

Anormalne stosunki na P. K. P.

(Fi) Na zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu dość krytycznie omawiano stan przedsiębiorstwa P. K. P. Szczególnym echem odbiła się mowa senatora generała dra Zarzyckiego, który bez żadnych osłonek stwierdził, że w naszym kolejnictwie jest źle.

I zdawało się że naczelne władze Ministerstwa Komunikacji będą starały się naprawić zło jakie zaistniało i zawrócą z fałszywie obranej drogi. Tymczasem tak niestety nie jest, a dowodem tego to system obsadzania stanowisk wielce odpowiedzialnych w przedsiębiorstwie kolejowym.

Mamy tu na myśli przede wszystkim służbę ruchu: od czasu, gdy departament ruchu przy M. K. przeszedł w ręce ludzi z b. Królestwa, w kolejnictwie naszym znaznaczył się dość silnie obcy nam duch wschodu. Zachorowano na manię obsadzania stanowisk młodymi inżynierami nie zastanawiając się, czy aż wyższe techniczne wykształcenie jest do tej służby potrzebne. Wtajemniczeni głoszą, że robiono to dlatego, gdyż chciano być „ładnymi“ wobec organizacji „Związek Inżynierów Kolejowych“.

Na ruchowca „trzeba się urodzić“, tak mówi przysłowie kolejarskie; nie każdy więc, któremu zazwyczaj każe się być ruchowcem należycie wywiąże się z poruczonych mu zadań.

Nie chcą o tym słyszeć naczelne władze M. K., które młodych inżynierów po 6-ciu miesięcznej praktyce robią zawiadowcami stacji (dawniej na to potrzeba było około 8—10 lat wytrwałej pracy w charakterze dyżurnego ruchu), a po roku czy też dwu latach kontrolerem ruchu a nawet naczelnikiem oddziału ruchu, gdzie przed tym wymagano od pracownika kandydującego na to stanowisko 15—20 lat praktyki ruchowej.

Służymy licznymi dowodami jak wyżej wspomniano, że naczelnikami oddziałów ruchu, którym zazwyczaj podlega około 50—60 większych i mniejszych stacyj, mianuje się ludzi z 3—4 letnią praktyką ruchową, co jest stanowczo za mało, a co było dawniej stosowane w Rosji, która miała słabą sieć komunikacyjną, odległość stacji od stacji wynosiła 40—60 km, a bezpieczeństwo na kolejach było i jest niżej wszelkiej krytyki.

Nic więc dziwnego, że skutkiem taktyki „a la Rosja“ przedwojenna, stan naszego kolejnictwa stale się pogarsza.

Obserwując inne działy służby kolejowej, zauważymy wiele sprzeczności: i tak dla przykładu podamy, że w jednej z miejscowości, gdzie są warsztaty główne, P. K. P. naczelnikiem tych warsztatów zamianowało człowieka posiadającego średnie wykształcenie techniczne, a mającego jako podwładnych 6-ciu inżynierów dyplomowanych!

Uważamy to za anormalne, bo wprawdzie nie można kwestionować zdolności średniego technika ale prestige wymaga, by w służbie fachowej, jaką jest służba warsztatowa, stał na czele człowiek z wyższym wykształceniem technicznym.

Tego rodzaju stosunki są niezdrowe i upieramy się przy tym na toku służby P. K. P. Należy zapytać, kiedy naczelne władze Ministerstwa Komunikacji zawrócą z fałszywej drogi i naprawdę zajmą się realnym usprawnieniem naszego kolejnictwa?

WYPADEK SAMOCHODOWY POD KULIKOWEM

(a) Szofer nieznanego na razie nazwiska, prowadząc swą autodorożkę z nadzwyczajną szybkością, potrącił pod Kulikowem pochodzącego ze Lwowa 22-letniego Zbigniewa Piotrowskiego (ul. Wołyńska, 8). Ofiara tej szoferskiej jazdy doznała złamania podstawy czaszki, wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń. Szofer zbiegł szybko z miejsca swego niefortunnego występu. Piotrowskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala powszechnego. Jak donoszą w ostatniej chwili, dochodzenia policyjne ustaliły nr. autodorożki, więc i nazwisko szofera nie będzie należało do nieznanych.

PRZYTOMNOŚCI SZOFERA ZAWDZIĘCZA PRZECHODZIEŃ SWE OCALENIE

(a) Późnym wieczorem u wylotu ul. Lwowskich Dzieci pod koła samochodu dostał się Henryk Gottfried (Bogdanówka, 17). Szofer N. Arabski momentalnie wstrzymał wóz, czemu nieostrożny przechodzień zawdzięcza, iż cało wyszedł z niemiłej przygody.

KLAR W OBAWIE O SWE OCZY

(a) Proces separacyjny prowadzą Józef i Czara Klarowie. Na tym tle wyłaniają się pomiędzy nimi rozmaite nieporozumienia. W dniu wczorajszym zgłosił się w Komisariacie P. P. Klar z doniesieniem, że żona grozi mu „że go zabije lub wypali mu oczy“.

WYDALENIE SIĘ UMYSŁOWO-CHOREGO

(a) Paulina Semczyszyn (ul. Żółkiewska, 37) zawiadomiła policję, iż przed kilku dniami wydalił się z domu jej umysłowo - chory mąż.

NAPAD NOŻOWCA

(a) Ul. Żółkiewską powracał wczoraj wieczorem do swego mieszkania na Zniesienie robotnik Jan Białkowski. W pewnym momencie napadł na niego jakiś osobnik, który ciął go nożem w pierś. Białkowskiego przewiozło Pogotowie do szpitala powszechnego.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Zbieralski Czesław, starosta — Prużany, Gawlikowski Roman, przemysłowiec — Kraków, Postolko Zygmunt — Łuck, Żochowska Irena, urzędn. Sądu Najw. — Warszawa, Kustroń Józef, pułkownik — Bielsko, Mrela Ignacy, major — Poznań, Konkorski Jan, porucznik — Włodzimierz, Szetela Tadeusz, poseł na Sejm — Dobrzechów, Holuko-Charzewski Emil, major — Warszawa, Winkler Teodor Aleksander, — profesor — Tallin, Małaszyński Bolesław, inspektor — Żydaczów, Bensinger Erich, wolontariusz — Gdańsk — Zoppoty, Hr. Tarnowska Urszula, wł. dóbr — Wróblewiec, Kurt Nathan, kupiec — Wesermünde, Czarkowski Wiktor, wł. dóbr — Janówka — Tarnopol, Herszt M., dyr. National Film — Warszawa, Zich Ludmiła — Równe, Siarkiewicz Stanisław, dyrektor — Warszawa, Rubinstein Henryk, dziennikarz — Brooklyn, Liebesman Henryk, wł. kina — Stanisławów, Karbowska Helena — Warszawa, Czapnik Michał, kupiec — Warszawa, Schaefer Karol, przemysłowiec — Łódź, Błeszyńska Władysł. — Warszawa, Grauer Markus, kupiec — Wiedeń, Kordasiewicz Jarosław, sędzia Sądu Okręg. — Czortków.

— TIM MAC COY, jeden z fanatycznych obrońców Indian, żyje pod zarzutem jakichś tajemniczych konszachtów z Indianami. Na Dzikim Zachodzie wciąż trwają mordercze walki między Indianami i białymi osadnikami. Biali zawzięcie tępią nieliczne już szczepy ginącej czerwonej rasy i w poszukiwaniach złotodajnych terenów, nie cofają się przed niczym. Indianie zaprzysięgli zemstę, otoczyli fort i podczas długotrwałego oblężenia, padł ciężko ranny major Jenkins, który przed śmiercią zeznał, że Tim Mac Coy jest niewinny, i że to on sam dostarczał broni Indianom. Sprawiedliwości stało się zadość, Tim Mac Coy wrócił do służby w randze majora i udało mu się również uzyskać uroczyste zapewnienie, że od tej pory Indianie, będą mogli żyć spokojnie na swych terenach. Walki z Indianami, nienawiść, zdrada i przemyt broni, oto fascynujące momenty wielkiej, 10-cio aktowej sensacji p. t. „Wódz czerwonoskórych". — Sensacyjny ten film, wraz z pięknym kolorowym dodatkiem muzycznym, po raz pierwszy we Lwowie wyświetla od dziś kino „TON" w pasażu Mikolascha.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 18-go do dnia 24 lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE. Leontyna Kokonowska l. 72, Zuzanna Winnik l. 67, Szewa Sambor l. 36, Maria Melnykowa l. 28 Józef Czahora l. 64, Józef Musian l. 41, Maria Karpowa l. 34, Franciszek Bednarz l. 46, Agnieszka Hawlingowa l. 65, Józef Motta l. 44.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

Polski materiał szybowcowy

zdał znakomicie egzamin na zawodach w Rhoen

Ubiegła niedziela zamknęła toczące się od dwóch tygodni Międzynarodowy Konkurs Szybowcowy na Wasserkuppe pod Rhön. Konkurs ten, jak wiadomo, przyniósł pełny sukces Niemcom, których zawodnicy wzięli kolejno (za wyjątkiem czwartego), wszystkie pierwsze miejsca, to znaczy do 6-go włącznie. Za nimi dopiero idzie trzech Polaków, a po tym dopiero inne narodowości (Austria, Anglia, Czesi, Jugosłowianie).

Z tego krótkiego zestawienia widać, że właściwie walka rozegrała się między Polakami a Niemcami. Walka ta z góry była przesądzona na korzyść Niemców, gdyż szanse nie były równe, Niemcy, jak wiadomo, jako pionierzy tego sportu posiadają bogatą przeszłość pod tym względem, a przeloty, które były główną treścią zawodów, nie należą w Niemczech do tak rzadkich wypadków, jak w Polsce. Ponadto zawody odbyły się w terenie Niemcom i wychowankom Niemców doskonale znanym. Pomimo tego pilot Mynarski na równi ze zwycięzcą konkursu Dittmarem oraz Hanną Reitsch przelatuje największą odległość, uzyskaną na konkursie, to jest 351 km. Natomiast pilot Zb. Żabski uzyskuje wysokość 3295 metrów, której nikt na konkursie nie uzyskał. Lataniem na czas, Polacy w ogóle się nie interesowali, jako zagadnieniem technicznie nie trudnym do uzyskania.

Warunki atmosferyczne jakie trwały w większości dni zawodów były minimalne, to znaczy trudne dla wykorzystania dla tych, którzy nie znają lokalnych warunków tak terenowych, jak i meteorologicznych. Powyższe skwapliwie wykorzystali Niemcy jako świetnie obeznani z terenem.

W dnie o pełnych warunkach atmosferycznych Polacy byli bardzo groźnymi zawodnikami, czego dowodem jest pierwszy dzień zawodów (4 lipca b. r.), oraz 16. lipca b. r., gdzie maksymalne przeloty dokonane były tylko przez Polaków, a mianowicie: Piotr Mynarski ląduje w Czechosłowacji na lotnisku w Marienbadzie, przebywszy 305 kilometrów, B. Baranowski ląduje tuż pod Berlinem w Poczdamie, przelatując 300 km., (Żabski 212 km.).

Z Niemców najdłuższego przelotu dokonał Schmidt, zaś inni piloci, a nawet i zwycięzca konkursu Dittmar przelecieli w tym dniu około 100 km.

Szczególnie dużą sensację wywołał w Niemczech przelot Baranowskiego. Przelot ten jest o tyle osobliwym, że jest to pierwszy wypadek najbliższego dolecenia na szybowcu do stolicy Niemiec z Rhön.

Z polskich zawodników szczególnego pecha miał Piotr Mynarski, któremu w pierwszy dzień zawodów zepsuł się barograf, zaś innego dnia zapowiedziany przedtem przez niego przelot docelowy: Rhön — Dammersfeld — Kreusberg — Rhön — musiał kończyć 2 kilometry przed metą, wobec czego w tym dniu nie uzyskuje ani jdnego punktu i to jest głównym powodem, że z czołowego miejsca w polskiej ekipie zeszedł na trzecie miejsce.

Poza Polakami najgroźniejszymi okazali się Szwajcarzy, z których Sandmeier zdobył 4 miejsce oraz Austriacy. Ale nie zapominajmy, że tak jedni, jak i drudzy są uczniami Niemców, podczas gdy szybownictwo polskie w stu procentach jest dorobkiem naszym.

Nie zapominajmy, że dotychczas ani jeden Polak nie szkolił się w niemieckich szkołach szybowcowych, a szybowce niemieckie nie były u nas użytkowane.

Należy żałować, że w zawodach tych nie wzięła udziału Rosja Sowiecka, której szybownictwo stoi na wysokim poziomie, co potwierdzają ostatnie wyniki uzyskane przez pilotów sowieckich, wówczas zawody byłyby niewątpliwie bardziej ciekawe.

Sprzęt szybowcowy na jakim stanęli nasi piloci do zawodów, zdał doskonały egzamin sprawności, tak że sukcesy jakie nasi piloci uzyskali w Rhön, są owocem również i konstruktorów t. j. inż. W. Czerwińskiego i A. Kocjana.

W ekipie polskiej, która składała się z pięciu pilotów, trzech jest członkami Aeroklubu Lwowskiego, są nimi: Piotr **Mynarski**, kierownik Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej, Zbigniew **Żabski**, pilot doświadczalny I. T. S., oraz inż. Bolesław **Baranowski**. Miło jest nam stwierdzić, że właśnie oni zajęli czołowe miejsca w ekipie polskiej i okazali się najgroźniejszymi przeciwnikami Niemców. Tym dali dowód, że dobra opinia jaką cieszy się Aeroklub Lwowski, jest pionier szybownictwa polskiego jest zupełnie słuszna i nie straciła na aktualności.

TADEUSZ JAKIMOWICZ.

Walka o szkołę

żydowsko-niemiecką w Tarnopolu

(a) Znanym jest ten okres w dziejach naszego kraju, w którym tzw. Kraj Tarnopolski, z Tarnopolem jako ośrodkiem stołecznym, za czasów Napoleona przeszedł w latach 1809—1815 pod rządy rosyjskie, pod którymi pozostawał aż do kongresu we Wiedniu 1815. Z tych koszmarnych czasów rządów rosyjskich na terenie naszego Podola, które ówczesny gubernator rosyjski tego zabranego kraju, senator Ignacy Antonowicz Theyls gwałtem chciał zrusyfikować, poza historycznym wspomnieniem pozostało kilka kasarnianych gmachów, wybudowanych na terenie Tarnopola i Trębowli a obok tego jedyna szkoła żydowsko-niemiecka im. Perla.

Tarnopolscy Żydzi szybko przystosowali si do nowych, rosyjskich rządów, za których czuli się niezwykle dobrze. Szczególnie przystępnym dla ludności żydowskiej okazał się sam pan gubernator Theyls, który cieszył się wśród nich wyjątkową popularnością. Dowodem jej był fakt, że organizacja 13 gmin wyznaniowych, istniejących podówczas na terenie Kraju Tarnopolskiego przez przeciąg trwania pięcioletnich rządów żadnym nie uległa zmianom. Pan gubernator, który zamkną dwie istniejące za czasów austriackich szkoły normalne w Tarnopolu i w Zaleszczykach, udzielił w r. 1813 tarnopolskiemu Żydowi, Józefowi Perlowi, zezwolenia na założenie szkoły żydowsko-niemieckiej w Tarnopolu, która to szkoła przetrwała jako tzw. im. Józefa Perla następnie dziesiątki lat aż do dni dzisiejszych. Jeszcze dziś w soli konferencyjnej tej szkoły na pierwszym miej scu wisi wielki portret rosyjskiego gubernatora-rusyfikatora, sen. Theylsa!

Otóż na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Tarnopolu na podstawie zarządzenia województwa odczytano pismo, redukujące szkołę im. Perla subwencję gminną z 7.500 zł. do 5000 zł. rocznie. Radni żydowscy poczęli zapamiętale kruszyć kopie w obronie dawnej subwencji a jeden z nich r. Ochs wystąpił nawet z wnioskiem odwołania się od zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego do Min. Spraw Wewnetrznych. Jeden z radnych żydowskich w obronie tej fundowanej przy gorliwym poparciu rosyjskiego gubernatora szkoły, ważył zdanie, „że wydała ona mężów nauki, którzy wsławili imię Polski (słuchajcie!) i naszego miasta w całym świecie kulturalnym". Nawet nie wiedzieliśmy o tym, co to Polska zawdzięcza żydowsko-niemieckiej szkole im. Józefa Perla w Tarnopolu. Podobnie rzucił kilka nazwisk zasłużonych ludzi, którzy wyszli z tej szkoły tak, jakby kilka dni tworzyło już las.

Radni żydowscy „w imię świetnych tradycyj tej szkoły" apelowali do „sumienia Rady", wszelkie jednak ich argumenty trafiły w próżnię, radni Polacy odrzucili wszystkimi głosami wniosek żydowski r. Ochsa.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K.O. Nr. 503.000.

ATAKI NA CUDZĄ WŁASNOŚĆ

(a). Nie było trzeba wielkiego sprytu złodziejskiego, aby wynieść z mieszkania Józefa Bakmanna (ul. Źródlana 25) większą ilość garderoby i gotówki w kwocie 530 zł. Okno w mieszkaniu było otwarte, więc zapraszało do wejścia w uśpione wnętrze mieszkania. — W drugim wypadku poszkodowana była Maria Lepka (pl. Kleparowski 28a). Jakiś złodziej po wyjęciu szyby w oknie dostał się do wnętrza jej mieszkania, gdzie skradł kilka złotych pierścionków damskich, złote kolczyki i trzy złote szpilki do krawata — łącznej wartości 250 zł.

DWAJ OSZUŚCI W ROLI KONTROLORÓW WODOCIĄGOWYCH

(a). Do Antoniego Zawadzkiego, dozorcy kamienicy nr. 5 przy ul. Jagiellońskiej przybyło wczoraj dwu dostatnio ubranych osobników, którzy oświadczyli dozorcy, iż są „kontrolerami rur wodociągowych" i przybyli celem przeprowadzenia kontroli łazienek. Udali się tedy najpierw do łazienki w mieszkaniu N. Freidowej, skąd zabrali nowy piec pod pozorem, iż jest nieszczelny. Obaj oszuści-złodzieje wraz z skradzionym piecem znikli bez śladu.

Święto pułkowe w Kołomyi

W ostatnich dwóch dniach miasto Kołomyja było świadkiem uroczystego święta pułkowego. Dzięki sprawnej organizacji uroczystość ta wypadła nadzwyczaj pięknie.

Program pierwszego dnia święta rozpoczęło żałobne nabożeństwo za poległych żołnierzy pułku, odprawione w godzinach rannych w kościele O.O. Jezuitów.

Uroczystość w drugim dniu, rozpoczętym pobudką, zaszczycili swoją obecnością p. wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, p. gen. Łukowski oraz reprezentanci miejscowych władz i urzędów.

W związku ze świętem oficerowie, podoficerowie oraz osoby cywilne, zasłużone dla pułku, zostali udekorowani odznaką pułkową. Odznakę otrzymali: p. woj. Pasławski, p. gen. Łukowski, p. starosta Wimmer, p. starosta Fiala, p. wicestarosta Orłowicz, p. prezes S.O. dr. Cysarz, p. prokurator dr. Golczewski, p. prezydent miasta Kołomyi Sanojca, oraz cały szereg panów i pań.

O godz. 10.30 defiladę odebrali gen. Łukowski wraz z woj. Pasławskim, po czym wzięli udział we wspólnym żołnierskim obiedzie.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ramona" i „Chińskie morza", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Idziemy ku szczęściu".

BRZOZÓW. Goplana: „Zapomniany człowiek" „Walka o życie" i rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Gentleman kocha inaczej", Sztuka: „Małżeństwo z miłości".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Sam Dodstworth", Palace „Hokus-Pokus", Sokół: „Bohater".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Czarna perła".

KOŁOMYJA. Mars: „Płomienne serca", Gwiazda: „Zabiłem".

LUBLIN. Apollo: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Orzeł leci do Chin", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda: „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział", Rialto: „Demon złota" i „Marzenia miłosne", Stylowy: „Lekarz Dusz" i „Księżniczka Czardasza".

PRZEMYŚL. Casino: „Tylko raz kochała". Olimpia: „Królestwo za pocałunek". Raj: „Matura".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Tajemnica panny Brinx".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „R. 107 wzywa pomocy", Edison: „Król żebraków", Sokół: „Orzeł leci do Chin".

TRUSKAWIEC. Świteź: „Nie ufaj mężczyźnie".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Ze Stryja

(s) URLOPY. Urlopy wypoczynkowe rozpoczęli: starosta mgr. Harmata Stanisław, wiceprezes Sądu Okręgowego Stefan Tchórznicki i inspektor szkolny mgr. Tadeusz Pachorek.

(s) WSTRZYMANIE RUCHU W TARTAKU. W tartaku br. Groedla w Demnj Wyżnej ad Skole wstrzymana została na przeciąg dwóch tygodni praca, a to celem ogólnego remontu, na czas ten robotnicy w liczbie 600 otrzymali płatne urlopy.

(s) ZWŁOKI TOPIELCA. Onegdaj kąpiący się na rzece Stryj wyłowili z wody topielca, którym, jak wykazały dochodzenia okazał się Wana Reiss z Wierczan, lat 17, umysłowo chory. Wymieniony w czasie przechodzenia wieczorem przez rzekę, natrafił na głębię i utonął.

Z Jarosławia

OSOBISTE. Sędzia Grodzki dr. Nędsowski Ignacy, po powrocie z ćwiczeń wojskowych, rozpoczął z dniem 15. b. m. urzędowanie. (AB).

ZŁODZIEJE GRASUJĄ! Do sklepu Kółka Rolniczego na Przedmieściu Górnoleżajskim w Jarosławiu, włamali się w nocy nieznani sprawcy i skradli towary wartości 250 zł.

Do zagrody Fudalego Adama w Świebodnej dostali się włamywacze, wybiwszy otwór w dachu, i zabrali szereg przedmiotów domowego użytku. (x)

35-LECIE ZAŁOŻENIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. W Sieteszy w pow. przeworskim obchodzono onegdaj uroczyście 35-lecie założenia Ochotniczej Straży Pożarnej. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru Straży, a następnie defilada kilku oddziałów Straży w pełnym rynsztunku. (x).

Ze Stanisławowa

NAPAD RABUNKOWY. W Hrynkowie pow. Kałusz, dwaj napastnicy wdarli się nocą do mieszkania przodownika robót leśnych, zastrzelili gospodynię i dokonali rabunku. Na miejsce wyjechał komendant powiatowy P. P.

DZIECI USZKODZIŁY APARAT GORZELNICZY. W nieczynnej od dłuższego czasu gorzelni dr. Eliasza Grapicha w Zagórzu pow. Zborów, nieletni chłopcy dopuścili się uszkodzenia i zdekompletowania przyrządu kontrolno-mierniczego, stanowiącego własność Skarbu Państwa, wartości 7 tysięcy zł. U chłopców tych znaleziono części wykręcone z przyrządu.

Z Brodów

PÓŁKOLONIE. Staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej w Brodach uruchomiono wędrowną półkolonię letnią dla młodzieży gimnazjalnej w Brodach. Półkolonia pod kierownictwem prof. mgr. Bętkowskiej, rozpoczęła zwiedzanie Podola i Wołynia, ponadto w najkrótszym czasie uda się na wycieczkę krajoznawczą do Krakowa, Częstochowy i Łodzi.

POSIEDZENIE WYDZ. POWIATOWEGO. Dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego w Brodach, na którym przewodniczący Wydziału, starosta mgr. Grodowski, złożył sprawozdanie z wykonania budżetu za I. kwartał 1937. Ze sprawozdania wynika, że w okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy uruchomił ostatecznie ośrodek zdrowia w Brodach i zreorganizował powiatową lecznicę zwierzęcą, przy czym w obu wypadkach wyjednano bezpłatną pomoc lekarską dla tych instytucji. Podniesiono ogólnie stan sanitarny powiatu przez uporządkowanie studzien oraz zabudowań gospodarskich jak też naprawiono drogi gminne i powiatowe. Szczególną troską Wydziału Powiatowego w okresie sprawozdawczym była sprawa zwalczania bardzo dużego bezrobocia, wynikiem czego w obecnej chwili stan ten zdołano opanować, dając zatrudnienie bezrobotnym przy robotach drogowych i budowlanych.

W końcu załatwiono plan finansowy budowy szkół powszechnych w Pieniakach, Rudzie brodzkiej i Markopolu tudzież zatwierdzono uchwałę rad gminnych w sprawie rozbudowy sieci drogowych na terenie całego powiatu brodzkiego.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Organa policyjne powiatu brodzkiego w wyniku dłuższej obserwacji zlikwidowały szajkę złodziejską, trudniącą się kradzieżą bydła, aresztując Wasyla Dubasa, Mikołaja Mandycza i Stefana Mandziuka, u których w momencie aresztowania znaleziono 4 krowy, pochodzące z kradzieży, a rozpoznane przez prawych właścicieli. Pozostali członkowie szajki, a to: Ksiądzyk Semko, Hryć Tymoszek, oraz Iwan Morchoń, zbiegli w niewiadomym kierunku, jednakże policja jest już na tropie. Aresztowani złodzieje zostali oddani do dyspozycji władz sądowych.

Z Nowego Sącza

STRAŻ GRANICZNA ZASTRZELIŁA PRZEMYTNIKA. W Jurgowie, na granicy czechosłowackiej Straż Graniczna przychwyciła przemytników, którzy usiłowali przemycić znaczną ilość towaru. Na widok strażników chcieli zbiec i na wezwanie o zatrzymanie się nie reagowali, co wywołało strzały ze strony strażników, które spowodowały śmierć jednego z uciekających. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że denatem jest Jan Jezierczak z Czarnej Góry.

Z Rawy Ruskiej

NOWY DZIERŻAWCA KINA „SOKÓŁ". Dotychczasowy dzierżawca kina „Sokół" p. Kilaszek opuścił nasze miasto, a kino wydzierżawił p. Halter, który obecnie przeprowadza remont sali, wobec czego kino jest nieczynne.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.!

KRONIKA LUBELSKA

NAPADY I KRADZIEŻE. We wsi Garbów, pow. puławskiego, na szkodę Wójcika Józefa skradziono konia, wóz i uprząż wartości 350 zł. Poszukiwania zarządzono.

We wsi Niedzielska, gm. Mokre, pow. zamojskiego, na podwórze Czerwieńca Jana, weszli poszukiwani za szereg kradzieży Leon Nowosad i Daniłowicz Adam, mieszkańcy wsi Bodaczów, pow. zamojskiego, którzy wystrzelili dwukrotnie z fuzji do Czerwieńca. Strzały chybiły. Wymienieni zabili psa. Po dokonaniu powyższego czynu, obaj zbiegli. Dochodzenia w toku.

Czarnecka Elżbieta, zam. ul. Misjonarska Nr. 12, zameldowała o kradzieży lampy naftowej, wartości 5 zł. z szafki, stojącej na korytarzu domu, w którym mieszka, przez nieznanych sprawców.

MORDERSTWA. We wsi Woroniec, gm. Brzozowy Kąt, pow. radzyńskiego, podczas kłótni Gajc Józef, lat 34 uderzył siekierą w szyję Golonkę Jana lat 40, który zmarł na miejscu. — Sprawcę zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

We wsi Krześlin, pow. siedleckiego, we własnym domu na strychu została zamordowana przez nieznanego dotychczas sprawcę Major Anna, ur. w 1868 r., wdowa. Przyczyna morderstwa nieznana.

POŻARY. We wsi Złojec, gm. Wysokie, pow. zamojskiego, z nieustalonej narazie przyczyny, na szkodę Jakubczak Marii i innych, spłonęło 10 zagród gospodarskich, oraz częściowo inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 25.000 zł. Dochodzenia w toku.

We wsi Tuchowicz, pow. łukowskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, na szkodę Michalaka Wojciecha i innych, spłonęło 6 domów mieszkalnych, 32 różnych budynków gospodarczych, oraz zboże, pasza, narzędzia rolnicze i 7 sztuk trzody chlewnej. Straty wynoszą 39.730 zł.

ARESZTOWANIA PRZYWODCÓW KOMUNISTYCZNYCH. W ostatnich dniach, na terenie miasta Lublina, władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji kierowniczych jednostek partii komunistycznej.

Zostało aresztowanych za działalność komunistyczną kilkanaście osób, zajmujących wybitne stanowiska partyjne.

Między innymi zostali aresztowani i decyzją władz sądowych osadzeni w więzieniu: Birówna Janina, aplikantka adwokacka, Goldfingerówna Zofia — absolwentka filozofii U. J., Musman Abram, buchalter, Zylberberg Szloma, urzędnik bankowy, Kudliński Józef b. student K. U. L., Orensztejn Eliasz — buchalter, Aszyn Rubin — subiekt, Korzeniowski Mieczysław — handlowiec i inni.

Rzeczy ciekawe

II. UROCZYSTOŚCI SZEKSPIROWSKIE W WESTFALII. Tegoroczny festival szekspirowski, zorganizowany przez niemieckie Shakespeare-Gesellschaft w Bohum (Westfalia) wczesną jesienią, będzie rozszerzony do granic wielkiej imprezy teatralno-muzyczno-literackiej. Oprócz cyklu rzymskich dramatów Szekspira, odbędzie się również szereg wstępnych odczytów i prelekcyj, które przygotowują publiczność do spektaklów. Wykonane będą poza tym nowe kompozycje muzyczne do dramatów Szekspira. Na stępnie, w ramach tego festiwalu otwarta zostanie specjalna wystawa p. t. „Szekspir na niemieckiej scenie" o charakterze retrospektywnym. II. festival szekspirowski w Bochum otworzy prezydent Towarzystwa, prof. dr. Werner Deetjen z Weimaru.

JAKA GAZETA MA NAJWIĘKSZY NAKŁAD? Wydawcy angielskiego dziennika bulwarowego „Daily Express" ogłosili w swym organie, że z dniem 1. lipca b. nakład ich pisma osiągnął rekordową cyfrę 2,370.000 egzemplarzy. Tym samym pismo to wysunęło się na czoło wszystkich tiraźów świata, dystansując znacznie nawet Amerykę. Ciekawe, że wydawcy stwierdzają, że najlepiej opłacają swych współpracowników, którzy są rozsiani po całym globie, dodając, że są z tego dumni. Takiego oświadczenia długo już nie czytaliśmy w prasie.

ZASTAW, WARTOŚCI 50. TYS. DOLARÓW ZA POŻYCZENIE 10 CENTÓW. Przy wjeździe na most, łączący Filadelfię z położoną na drugim brzegu rzeki — Delaware, miejscowością Canden, urządzono niedawno lombard dla automobilistów, którzy nie mają nieraz gotówki na opłacenie myta, pobieranego za prawo przejazdu przez most. W Ameryce często się zdarza, że nawet milionerzy, jeżdżący luksusowymi samochodami, nie posiadają przy sobie gotówki, przyzwyczajeni do załatwiania swych rachunków czekami. W tym jednym na świecie lombardzie przyjmuje się wszelkiego rodzaju przedmioty pod zastaw na okres 3-ch miesięcy. Kilka dni temu pod bramą lombardu zatrzymał się luksusowy Rolls-Royce, kierowany przez elegancką, wytwornie ubraną panią.

Gdy zażądano od niej opłaty za prawo przejazdu przez most, okazało się, że wytworna pani nie miała nawet 10 centów przy sobie, tj. tyle, ile wynosiło myto. Za radą agenta, pobierającego „mostowe", pani udała się do lombardu i zastawiła zdjętą z szyi wspaniałą kolię z pereł, wartości 50 tys. dolarów. Zarząd lombardu obawiając się, by cenna kolia nie została skradziona, zaangażował specjalnie dwuch detektywów dla pilnowania skarbca. Po dwuch tygodniach pani wykupiła kolię, którą zlombardowanie kosztowało na pewno więcej, niż pożyczone pod jej zastaw 10 centów.

LOTNISKA NA SZOSACH. Nor-

wegskie Towarzystwo Linii Lotniczych opracowuje plan szeregu lotnisk, które będą miały charakter pomocniczy na wypadek nieprzewidywanych lądowań. Plan ten przewiduje budowę tych lotnisk na szosach przez odpowiednie poszerzenie tych w wyznaczonych punktach na pomocnicze lotniska.

Przesiedlenie ludności z Zagłębia Ruhry. Mimo znacznego ożywienia w przemyśle niemieckim, przeludnione Zagłębie Ruhry nie może dostarczyć pracy wszystkim mieszkańcom. Wobec tego władze Rzeszy przeprowadzają od roku już systematyczną akcję przesiedlania ludności z Zagłębia do Niemiec środkowych i południowych. W ostatnim czasie rozpoczęto przesiedlanie w zależności od okręgów, z których pochodzą bezrobotni. Okazało się, że znaczna część bezrobotnych w Zagłębiu Ruhry pochodzi z Prus Wschodnich. Władze niemieckie skierowują tę ludność z powrotem do ich dawnych siedzib. W tych dniach przesiedlono 70 rodzin z zachodu na wschód. Są to rodziny, pochodzące przeważnie z okolic Ełku, Jańsborga oraz innych okręgów, zamieszkałych przeważnie przez ludność mazurską.

..program radjowy

ŚRODA, DNIA 21 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Fr. Suppe: Ranek, południe i wieczór we Wiedniu — uwertura — (płyty). — 12.25 Orkiestra dęta tramwajów i autobusów miejskich. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 14.45 (Lw.) „Idziemy na wycieczkę" — opowiadanie dla dzieci — Zofii Bogdańskiej. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Orkiestra filadelfijska pod dyr. L. Stokowskiego — (płyty). — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. — 16.15 „Zalotna pieśń na Śląsku" — audycja w opracowaniu Jerzego Langmana. — 16.45 Odczyt wojskowy. — 17.00 Co kto lubi — wiązanka melodii. — 17.50 „Budują własny dom" — roboty budowlane — pogadanka. — 18.00 Chwila Biura Studiów. — 18.10 (Lw.) „Dzisiejsza pieśń Italii" — audycja literacko-muzyczna w opracowaniu Kazimierza Rychłowskiego z udziałem recytatora i solistów. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Słuchowisko Ludwika Kofina p. t. „Zatracony posterunek". — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert Orkiestry pod dyr. Seweryna Pietruszki. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Pasja do książek" — z obrazków Michała Bałuckiego. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) „Jazz i piosenka" — radiokabaret z płyt w opracowaniu Lipa i Lapa. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego oraz Lwowski Kwarter wokalny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Radio Paris. „La reine Fiamette" — słuchowisko muzyczne Leroux'a.
20.45 Strasburg. Koncert symfoniczny.
21.35 Mediolan. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio. Dyr. Bellezza.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWA POKOJE, kuchnia, pełny komfort, słoneczne z balkonem, zaraz do wynajęcia, ulica Boberska trzy, Kolonia Profesorska, za dworcem Łyczakowskim. 6828

DUŻE, bardzo ładne, czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe przy ul. Czarnieckiego dwa, zaraz do wynajęcia. 6822

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia, komfort. Żyrzyńska 37. Oglądać 16.30 — 17.30. 6809

RÓŻNE

SPÓŁDZIELNIA INŻYNIERSKA, PIEKARSKA 19 Plany, kosztorysy budowy, przeróbki, instalacje, kanały telefon 283-37. 6811

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

WOLNE POSADY

INTELIGENTNY praktykant z lepszego domu zostanie przyjęty do lokalu dentystycznego. Zgłoszenia pod „Praktykant". 6846

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ABSOLWENTKA seminarium nauczycielskiego poszukuje posady do dzieci, na wyjazd lub w miejscu. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod „Re". 6831

20-letni POLAK ochotnik wojska polskiego, po powrocie z Czechosłowacji, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Henryk Hanuszewski Lwów, Rzeźbiarska 1 a, m. 3

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DEKORACJE Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

SPRZEDAM kamienicę dwupiętrową — śródmieście Przemyśla. — Wiadomość: Adwokat Lachs, Lwów, Brajerowska 6. 6844

SPRZEDAM nową, dwupiętrową, komfortową kamienicę przy tramwaju, 200 sążni, za 78.000 gotówką 40.000, reszta długoterminowy dług. — Listy poważnych reflektantów do Admin. pod „Zarządca". 6847

ZALESZCZYKI Sprzedam realność nową. 300 sążni parceli. 6.000. — Listy „Zaleszczyki" Admin. 6845

UNIWERSYTET JANA KAZIMIERZA
WE LWOWIE

Lwów, dnia 19 lipca 1937 r.

OGŁOSZENIE

Komitet dla spraw remontu budynku U. J. K. we Lwowie
ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie instalacji wodociągowej, gazowej i centralnego ogrzewania w budynku U. J. K. przy ul. Mikołaja 4.

Przetarg odbędzie się dnia 27 lipca 1937 r. o godzinie 11-tej w Rektoracie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, przy ul. Marszałkowskiej 1, I. piętro.

Oferty w podwójnych, opieczętowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy wnieść do protokołu podawczego Rektoratu U. J. K. najpóźniej do godziny 10-tej w dniu przetargu, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej we Lwowie na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Sumaryczne zestawienie robót (ślepe kosztorysy) i formularze ofertowe można nabyć za zwrotem kosztów w Biurze technicznym U. J. K. przy ul. Kościuszki 9 parter, w godzinach urzędowych od 10-tej do 12-tej do dnia przetargu.

W powyższym czasie i miejscu będą również wyłożone do wglądu i obowiązkowego podpisania, plany ogólne i szczegółowe warunki budowy oraz obowiązujące przepisy o oddawaniu państwowych dostaw i robót.

Komitet zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie prawo nie przyjęcia żadnej z wniesionych ofert, a nadto prawo dowolnego zwiększenia lub zmniejszenia robót tudzież prawo wyłączenia lub zupełnego zaniechania poszczególnych robót.

W. Koskowski
w. z. t. cz. **Rektor**
Uniwersytetu Jana Kazimierza
Przewodniczący Komitetu Budowy

2471

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

UMEBLOWANY POKÓJ Romanowicza 22, m. 6. 6802

CZTERY albo PIĘĆ dużych, pięknych pokoi — z przynależytościami. Dwernickiego 22. 6842

CZTERY duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia. — Kopernika 42 a. 6834

WYNAJMĘ zaraz dwa pokoje, kuchnia, weranda, elektryka, woda, boczna Generała Iwaszkiewicza. Wiadomość ul. Paulinów 16, gospodyni. 6837

WILLA cztery pokoje, garaż komfort, ul. Boczna Stryjska l. 48, przed cmentarzem. Wiadomość na miejscu. 6827

POTOCKIEGO 44. Trzy pokoje, nyża, kuchnia, łazienka, od zaraz do wynajęcia. 6829

MIKOŁAJA 10. Mieszkanie dwupokojowe na garsonierę, pracownię, biura, ordynację do wynajęcia. 6840

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, śródmieście, dam z góry za rok lub kaucję. Listy pod J. S. Administracja. 6835

CZTERY POKOJE, kuchnia, komfort, słoneczne 115 zł. miesięcznie, przy ul. Gołąba sześć — do wynajęcia. 6838

POKOJU z komfortem, bez mebli od gospodarza, okolica Zimorowicza, Chorążczyzny, Akademickiej, Zyblikiewicza, poszukuję. — Listy do Dz. Polskiego pod I. B. 6826

DWA POKOJE, kuchnia, łazienka, komfort, I. piętro. Obertyńska l. 34, od godziny 15—17. 6836

UJEJSKIEGO 6. 4-pokojowe, pierwszorzędne piękne. Warunki zaraz omówić. 6832

PEŁNOKOMFORTOWE 3 pokojowe mieszkanie do wynajęcia od października, Kadecka 8, drzwi 5. 6841

DO WYNAJĘCIA pokój, kuchnia, ogród, piwnica, komórka, ulica Okrężna 102. 6839

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.